

**Gimnazjalista
trafił do szpitala
po kopniaku**

▶ s. 5



**Proboszcz odchodzi
po 15 latach**

To tylko jedna z pięciu zmian, jakie nastąpią w najbliższych tygodniach we wspólnocie franciszkanów.



**Trzy wypadki,
osiem osób
w szpitalu**

▶ s. 4

**BUDUJESZ, REMONTUJESZ,
WYPOSAŻASZ?**



**TEN DODATEK
JEST DLA CIEBIE**

GAZETA Jarocińska

Nr 22 (1129) 1 czerwca 2012

ISSN 1230-851

Nr indexu 34382

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

1 CZERWCA FESTYN NA RYNKU SKAKAŃCE ZA DARMO WIELKI BALIK

▶ s. 6m

▶ JAROCIN

**PRZEPROWADZKA PWiK-u
KOSZTOWAŁA 900 TYS. ZŁ**

▶ s. 9

OD ŚRODY DROŻSZA WODA I ŚCIEKI

▶ s. 9

**OBLIGACJE ZAMIAST
PRYWATYZACJI**

▶ s. 11

Zmiany w zarządzie szpitala Rozłam w zarządzie powiatu?

▶ Adela Grala-Kaluźna została odwołana z zarządu spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie. Wcześniej jej los podzieliło dwóch członków rady nadzorczej. Czy te zmiany spowodują rozpad powiatowej koalicji?

GRZEGORZ CZERWIŃSKI
powołany do rady nadzorczej szpitala



KATARZYNA DUDZIAK
powołana do rady nadzorczej szpitala

**JANUSZ
WOJTCZAK**
pozostał
przewodniczącym
rady nadzorczej szpitala

**TOMASZ
PACZKOWSKI**
pozostał prezesem
zarządu

MICHAŁ WOJTCZAK
odwołany z rady nadzorczej szpitala

TOMASZ RYMER
powołany do zarządu szpitala

HENRYK SZYMCZAK
odwołany z rady nadzorczej szpitala

ADELA GRALA-KALUŻNA
odwołana z zarządu szpitala

CZYTAJ NA s. 3

▶ ŻERKÓW

**BĘDĄ ZMUSZENI
ZAMYKAĆ SZKOŁY**

▶ s. 6

▶ JARACZEWO

**MAMY DUŻYCH
LALEK Z CEREKWICY**

▶ s. 8-9

▶ KOTLIN

**SZAMBO ZAMIAST
STAWU**

▶ s. 10

▶ NOWE MIASTO

**PIENIĄDZE NA
OSTATNIĄ CHWILĘ**

▶ s. 13

GAZETA ZA TYDZIEŃ W SKLEPACH JUŻ W PONIEDZIAŁEK. OGŁOSZENIA PRZYJMUEJEMY DO PIĄTKU

9 771230 851205

NASZA SONDA ▶ Czy Twoim zdaniem e-booki zastąpią tradycyjne książki?

Nie będziemy bronić książki piersią

Czy e-książka wyprze tę tradycyjną? O to zapytaliśmy internautów na stronie www.jarocinska.pl. Prawie połowa użytkowników portalu odpowiedziała, że nigdy. *-Być może będzie tak, że równolegle będą funkcjonowały książki tradycyjne i e-booki - prognozuje Agnieszka Borkiewicz, dyrektorka jarocińskiej biblioteki. - Czytniki do książek elektronicznych są coraz tańsze. Jeżeli biblioteka nie chce zginąć w tej technologii, będzie musiała dostosować swoją ofertę do zmieniających się potrzeb. Nie wierzę, że ludzie przestaną czytać książki, że tracą one na wartości. Dla wielu, wielu osób, dotyk książki, zapach farby są nadal ważne. Mamy takich czytelników, którzy chcą czytać książki jako pierwsi, ale też takich, którzy wolą wypożyczać już takie „zacytane”. Nie możemy też jednak lekceważyć konkurencyjności e-książki. I bronić piersią tylko tej tradycyjnej - mówi.*

(akf, kg)

Nigdy
47,6%

Na pewno tak, ale nie nastąpi to szybko

30%

Tak, całkiem niedługo

17%

Nie wiem

5,4%

Oddano 593 głosy

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

natalia_1308: Książka to jest książka. Nic nie zastąpi jej zapachu i szelestu kartek :). No przynajmniej ja nie dopuszczę się tej „wielkiej” zdrady. **dynamit:** Osoby, które twierdzą, że e-booki nie wyprą książek w tradycyjnej formie - po prostu nie znają osiągnięć współczesnej techniki - już teraz dysponujemy możliwościami produkcji elastycznych wyświetlaczy, na których tekst wygląda jak

wydruk - nic nie świeci, nic nie zmienia się pod wpływem kąta patrzenia, nic nie migocze. Kwestia upowszechnienia tej technologii to pewnie kilkanaście lat. A potem zacznie się powolne wycofywanie papieru, który straci podstawowe przychylny istnienia. Ludzie nie będą potrafili pisać ręcznie (co już jest obserwowane) a lasy może wolniej będą się mniszczyć :)

Dave: Najprawdopo-

dobniej zastąpią. Na czytnikach czyta się naprawdę wygodnie, ja sam z powodzeniem robię to na moim smartfonie, choć jest mały a rozdzielczość ma niską. Jednak jest lżejszy niż zwykłe książki. A kiedy upowszechni się prawdziwy e-papier to myślę, że przy drukowanych lekturach pozostaną tylko naprawdę uparci tradycjonałści ...

Zachowano oryginalną pisownię

LIST

MUZEUM UTOPIĆ W KAŁUŻY

Z pewnym opóźnieniem dotarła do mnie informacja o przebiegu XXXVI sesji Rady Miasta Jarocina, która odbyła się 30 kwietnia br. i dotyczyła m.in. dalszych losów Spichlerza Polskiego Rocka - pierwszej w naszym kraju placówki muzealno-badawczej, dokumentującej ten wycinek naszego dziedzictwa narodowego.

Podczas obrad padło wiele zadziwiających, by nie powiedzieć szokujących stwierdzeń. Pani Wiceburmistrz, Hanna Szalkowska, sformułowała generalnie dwie tezy:

1. Muzeum, czyli Spichlerz Polskiego Rocka, jest „nadobowiązkowym bajerem” i Ona nie widzi powodów, by „pompować miliony w kulturę”, podczas gdy deszcz zalewa chodnik przed jej domem.

2. Koncepcja muzeum jest „z najwyższej światowej półki”, a Jarocin „jest prowincjonalnym miastem”, więc niech sobie ją realizują w Warszawie. (*)

W związku z tym, że p. Szalkowska dla poparcia swych twierdzeń zmanipulowała, wyjmując z kontekstu, jedną z moich opinii, czuję się zobowiązany, by zaprotestować i oświadczyć, co następuje:

Spichlerz Polskiego Rocka uważam za jedną z najciekawszych inicjatyw samorządowych ostatnich lat. Z jednej strony jest placówką ze wszech miar potrzebną, z drugiej zaś może być dla Jarocina m.in. wielką atrakcją turystyczną, na nadmiar których miasto to nie może narzekać.

Moja wypowiedź, którą Pani Burmistrz tak niechętnie się posłużyła, dotyczyła jednego z diskutowanych elementów przyszłej placówki i w żaden sposób nie może być rozumiana jako argument negujący sens jej powstania - wręcz przeciwnie!!!

Ujmując rzecz inaczej: Spichlerz Polskiego Rocka jest projektem, którego realizację popieram od samego początku i to ze wszystkich swoich

sił, choćby dlatego, że niektórym mieszkańcom Jarocina może on pomóc wyrwać się z prowincjonalnych kompleksów. Tak, jak w latach 60. ubiegłego wieku komunistyczny kacyk wysyłał intelektualistów do Syjamu, jak nie tak dawno prominentny przedstawiciel dzisiejszej opozycji nazwał ludzi kultury wykształciuchami, tak dzisiaj p. Szalkowska postanowiła utopić Spichlerz Polskiego Rocka w kałuży.

Gratuluje Pani Burmistrz!!! Na tej zasadzie we wszystkich mniejszych miejscowościach, nie będących metropoliami, należałoby zlikwidować domy kultury, biblioteki i nawet kina, a zaoszczędzone tym sposobem pieniądze przeznaczyć na remont dróg, o stanie których nie trzeba chyba dyskusować. Tym sposobem, będziemy mieli piękne drogi, po których nie będzie gdzie i po co chodzić - no, chyba że do sklepu monopolowego...

Marcin Jacobson

Z ŻYCIA WZIĘTE

Piwny fant, czyli o przygotowaniach do Euro 2012

Jadąc niedawno samochodem, przysłuchiwałam się wypowiedziom słuchaczy radia na temat ich przygotowań do Euro 2012. Wachlarz przykładów był bogaty i zawierał m.in. zaproszenia dla znajomych przed telewizor, zakupy szalików, proporczyków i płazmy wielkości ćwierci boiska, rezerwowania urlo-

pów itp. Wszyscy byli tak szczęśliwi, że postanowiłam również i ja poczuć przedsmak mistrzostw, w czym miał mi pomóc zakup skrzynki piwa. Piwo pasuje na wiele okazji: na oglądanie meczu, do grilla i na upały. Można by pomyśleć, że kupić piwo to „małe piwo”, ale okazało się, że nie do końca. A było tak:

W gorący dzień wytaszczyłam z piwnicy skrzynkę z pustymi, trochę zakurzonymi od zeszłorocznego lata butelkami, których było 20 i 3, czyli o 3 więcej niż mieści się w skrzynce. Z dzwoniącym w bagażniku fantem chciałam udać się pod adres znanej mi hurtowni alkoholu, ale niestety już jej tam nie było, a następcy lokalu nie mieli pojęcia, co się z nią stało. Hm, szkoda. Kilkakrotnie „zasięgnięcie języka” pozwoliło mi znaleźć inny magazyn trunków, do którego weszłam dźwigając skrzynkę z 23 butelkami. W powietrzu hurtowni unosił się

zapach piwa, a w biurze panował półmrok i przyjemny chłód. Pani sprzedała mi chętnie i szybko 20 piw, przeliczyła wartość 20 butelek, ale na widok tych 3 dodatkowych niestety skrzywiła się. - Ale co ja teraz z nimi zrobię, skoro pani nie chce ich ode mnie wziąć? - spytałam ze skargą w głosie. - Czy ja mówię, że ich od pani nie wezmę? Wezmę, tyle tylko, że nie zapłacę. Jeśli chce pani to 1,05 zł fantu, to musi pani pojechać z paragonem tam, gdzie pani to piwo kupiła - poinformowała moja rozmówczyni, a jej koleżanka dodała, że takie przepisy przyszły z zachodu i one na to nic nie poradzą.

Masz babo placek. Nie dość, że nie pamiętałam, gdzie kupione były te 3 piwa i nie miałam paragonu, to jeszcze musiałam słuchać bzdur o przepisach z zachodu. Przecież to nie gdzie indziej, jak właśnie u naszych zachodnich sąsiadów każda

pojedyncza butelka, a nawet puszka jest na wagę złota (czytaj: fantu). Moje niezadowolenie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy zakupioną skrzynkę piwa przyszło mi dźwigać do samochodu samej, bo żaden z dwóch stojących obok pracowników nie wpadł na pomysł, aby mi w tym pomóc. Nie bez złości zabrałam nieszczęsne 3 butelki i postanowiłam wrzucić je do kontenera, do worka w piwnicy lub, w najgorszym przypadku, wyrzucić na śmieci.

W drodze do domu, szczęście w postaci kontenera uśmiechnęło się jednak do mnie i do środowiska, które wymaga od nas, aby je chronić. Okrągły baniak zapraszał do siebie tak samo serdecznie, jak otwarte drzwi małego osiedlowego sklepiku obok. Postanowiłam sprawdzić, czy zachodnie przepisy dotyczące kaucji dotarły już do niego, a tym samym dać sobie ostatnią szansę na odzyskanie fantu. Wylo-

żyłam butelki na ladę i z głupia frant spytałam, czy mogę je tutaj oddać. - Tak, oczywiście - zabrzmiała odpowiedź młodej sprzedawczyni. - I nie potrzebuje pani paragonu, jako dowodu, że piwo było u was kupione? - nie mogłam wyjść z miłego zdziwienia, a tym bardziej, gdy dodała: - Nie, a po co? Przecież to piwo mamy w asortymencie.

Niby to takie proste i logiczne, a jednak nie samo przez się zrozumiałe. Bez wdawania się w (nie) mądrą rozmowę o sugerowanych przepisach z zachodu, podziękowałam czym prędzej, a za zwróconą kaucję kupiłam sobie loda. Jego smak cieszył moje podniebienie, a temperatura chłodziła gorące myśli i przywracała wiarę w wyposażonego nie tylko w rozum, ale i serce człowieka.

Z życzeniami udanych przygotowań do Euro 2012,
ANNA MALINOWSKI

LIST

Burmistrz Miasta Jarocina, Pan Stanisław Martuzalski
Przewodniczący Rady Miasta, Pan Robert Kaźmierczak
Dyrektor Muzeum Regionalnego, Pan Sebastian Pluta

Szanowni Państwo,

w ostatnim czasie coraz częściej, za pośrednictwem różnych mediów, docierają do społeczeństwa jarocińskiego informacje dotyczące realizacji Spichlerza Polskiego Rocka. Ta placówka o charakterze muzeum, w przyjętych założeniach będzie gromadzić materiały dotyczące organizowanych w Jarocinie od 30 lat festiwali rockowych. Na ten cel przewidziano trzy kondygnacje gmachu w centrum miasta, czyli około 800 metrów kwadratowych powierzchni Spichlerza, i miliony złotych.

W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć, iż kilka lat temu, w 2007 roku obchodziliśmy jubileusz 750-lecia naszego miasta. Była to okazja, aby pokazać i opowiedzieć jarociniakom, i nie tylko, o historii Ziemi Jarocińskiej. Dzieje naszego regionu to siedem i pół wieku. To nasze dziedzictwo historyczne i kulturowe, które mamy obowiązek zachować, chronić, dokumentować, udostępniać kolejnym pokoleniom. To dziedzictwo które powinno stanowić podstawę wychowania i budzenia świadomości historycznej każdego kolejnego pokolenia jarociniaków. 750 lat historii „schowane” jest dzisiaj i pielęgnowane przez Muzeum Regionalne, na jednym piętrze jarocińskiego ratusza. Historia jarocińskich festiwali to piękna karta w naszej historii. Jest nierozzerwalnie związana z naszym miastem i tak pozostanie, ponieważ Festiwale Muzyki Rockowej, i wszyscy, którzy są z tymi wydarzeniami związani, stanowią nierozzerwalny fragment 750-lecia dziejów Jarocina, o których wspominałem wcześniej. Historia właścicieli miasta, powstań czy wojen, tak jak historia Festiwali, stanowią jedno nierozzerwalne dziedzictwo naszego miasta.

Nie wdając się w żadną polemikę, jako mieszkaniec Jarocina pragnę zauważyć, iż nie ma powodu aby tworzyć oddzielne muzeum, a przez to stwarzać sytuację i wrażenie wyższości 30-letniej historii Polskiego Rocka i Jarocińskich Festiwali nad historią prawie ośmiu wieków naszego miasta. Muzyka rockowa i jej przestanie mają charakter ponadczasowy i ponadpokoleniowy, to pozostaje poza dyskusją. Nie mniej jednak, trudno przejść obojętnie wobec eskalacji nieporozumień dotyczących realizacji projektu Spichlerza Polskiego Rocka. Zaangażowano już ogromne środki, publiczne pieniądze, na sesjach Rady temat ten stał się niemal wiodący, a wielu samorządowców bezkrytycznie trwa tylko przy jednej koncepcji. Może jednak warto coś zmienić, może warto wznieść się na wyżyny pokory i przyznać: popełniłem błąd, może trzeba inaczej. Przecież Spichlerz to trzy kondygnacje, prawie tysiąc metrów. Muzeum Ziemi Jarocińskiej może więc być jedno...

Głos w tej sprawie wszystkich radnych też może być jeden. Takie jest przestanie mojego listu, zapewniam też Szanownych Państwa, z całą moją skromnością, że takie postrzeżenie tej kwestii, jest coraz bardziej słyszalne w Jarocinie. Bo szkoda czasu i publicznych pieniędzy, bo mieszkańcy oczekują dzisiaj od Burmistrza i radnych decyzji w rozwiązaniu wielu innych, pilnych i kto wie, czy nie ważniejszych problemów. I nie chcą się zawieźć, a kwestia postrzeżenia tej sprawy w kategoriach prowincji czy wielkiego świata, nie ma tu nic do rzeczy.

Z poważaniem
ANDRZEJ GOGULSKI

▶ WOJTCZAK, SZYMCZAK, SZCZERBAŃ - KTO ROZDAJE KARTY W POWIECIE?

Zmiany w zarządzie szpitala - rozłam w zarządzie powiatu

▶ Adela Grala-Kałużna nie jest już członkiem zarządu spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie. Na stanowisku wiceprezesa do spraw medycznych zastąpi ją Tomasz Rymer, ordynator oddziału ortopedii. Prezes Tomasz Paczkowski zostaje na swoim stanowisku. Takie decyzje podjęła rada nadzorcza spółki w miniony piątek.

Poprzedziło je kilka innych wydarzeń. Nieoficjalnie wiemy, że nie miały wpływu na ich przebieg mieli członkowie zarządu powiatu - Jan Szčerbań i Zbigniew Kuzdzał - którzy od dłuższego czasu domagali się odwołania Kałużnej i Paczkowskiego. Różnica zdań w tej kwestii między nimi a pozostałymi członkami zarządu powiatu - w tym starostą Mikołajem Szymczakiem - spowodowała rozłam we władzach powiatu.

Chcieli odwołać zarząd - sami zostali odwołani

O odwołanie zarządu spółki od jakiegoś czasu wnioskowało dwóch członków rady nadzorczej: Michał Wojtczak i Henryk Szymczak. Miało to nastąpić na nadzwyczajnym posiedzeniu rady w ubiegły wtorek. Do posiedzenia nie doszło. Ich postulat nie został spełniony. Zamiast tego sami zostali odwołani.

Wojtczak i Szymczak najpierw złożyli wniosek do przewodniczącego Janusza Wojtczaka o zwołanie posiedzenia rady. Przewodniczący obrad jednak nie zarządził. W tej sytuacji sami zwołali zgromadzenie. Kiedy w wyznaczonym terminie (wtorek w ubiegłym tygodniu) przyjechali do szpitala, czekali na nich członkowie zarządu powiatu - starosta Mikołaj Szymczak i jego zastępca Mirosław Drzazga - którzy wręczyli im odwołania z członkostwa w radzie nadzorczej. - Nasza praca się skończyła. Chcieliśmy ratować ten szpital, ale widocznie komuś zależy na tym, żeby wszystko pozostało tak, jak jest - komentuje całą sytuację Henryk Szymczak. - Ja szanuję decyzję zarządu powiatu. Nie rozumiem jednak argumentacji, ale to jest już sprawa indywidualna. Sądzę, że społeczeństwo to oceni. My nie mamy do nikogo pretensji. Nam jest żal Jarocina i środowiska, które korzysta z tego szpitala, bo uważamy, że idzie on w złym kierunku - dodaje

Michał Wojtczak.

Starosta Mikołaj Szymczak twierdzi, że odwołanie dwóch członków rady nadzorczej nastąpiło na skutek ich skandalicznego zachowania. - Nie można o tak ważnej sprawie, jak zarządzanie szpitalem, rozmawiać za pośrednictwem mediów. Straciliśmy zaufanie do ludzi, którzy nie potrafili swoimi uwagami podzielić się bezpośrednio z nami. Mam na myśli zgromadzenie wspólników, które działa w imieniu właściciela szpitala - samorządu powiatowego - tylko próbowali wpływać na opinię publiczną poprzez lokalne media - podkreśla Szymczak. - Próby zorganizowania posiedzenia rady przez jednego z członków na dzień przed posiedzeniem zaplanowanym przez przewodniczącego rady nadzorczej jest - delikatnie mówiąc - niepoważne. Świadczy o braku współpracy pomiędzy członkami rady, a to z pewnością nie służy naszemu szpitalowi - uważa starosta.

Odwołani członkowie rady nadzorczej twierdzą, że jakiś czas temu spotkali się z zarządem powiatu i otrzymali przyzwolenie na działania, które miałyby pomóc w zarządzaniu szpitalem. - Członkowie zarządu wręcz prosili pana Michała Wojtczaka, żeby - ze względu na swoje kontakty - pomógł w przeprowadzeniu całego procesu. Potem nagle coś się zaczęło dziać poza nami. Ktoś zaczął mieszać i dzisiaj mamy finał tej sprawy - podkreśla Henryk Szymczak.

Jan Szčerbań: Nie mam z tym nic wspólnego

Odwołanie członków rady nadzorczej szpi-

tala odbyło się w drodze uchwały zgromadzenia wspólników spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie - jest nim zarząd powiatu. Decyzję w tej sprawie podjęło jednak tylko dwóch członków zarządu - starosta Mikołaj Szymczak oraz jego zastępca Mirosław Drzazga - ponieważ są oni delegowani do reprezentowania zgromadzenia. Pozostali członkowie zarządu powiatu, między innymi Jan Szčerbań, nie zostali nawet powiadomieni o takiej decyzji. - Ci dwaj panowie dokonali tego, do czego mieli prawo. Ja nie mam z tym nic wspólnego. Byłem przeciwny odwołaniu członków rady nadzorczej, ale nikt mnie o zdanie nie spytał - mówi oburzony Jan Szčerbań.

Dzień po tych wydarzeniach - w środę - odbyło się posiedzenie rady nadzorczej szpitala zwołane przez przewodniczącego Janusza Wojtczaka. Zgromadzenie zebrało się w uzupełnionym składzie. Nowymi członkami rady zostali Katarzyna Dudziak, do niedawna prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego i Grzegorz Czerwiński, radca prawny z Poznania. Po uzupełnieniu składu, rada zawiesiła swoje obrady do piątku. Po wznowieniu zdecydowała o odwołaniu Adeli Grali-Kałużnej ze składu zarządu spółki szpitalnej. Jej miejsce zajął Tomasz Rymer, ordynator oddziału ortopedii.

Prezes Tomasz Paczkowski nie ukrywa, że wydarzenia ubiegłego tygodnia miały negatywny wpływ na funkcjonowanie szpitala. - Od rana analizujemy sytuację i liczymy straty - stwierdził w poniedziałek.

(ann)

JAN SZCZERBAŃ
członek zarządu powiatu
(o sprawie odwołania
członków rady nadzorczej)



Tu nie chodzi o jakieś prywatne ambicje Jana Szčerbań. Tu chodzi o dobro szpitala i dlatego w tej sprawie zgadzałem się z radą nadzorczą. Zasada jest taka - nie przeskądzać radzie w działaniach. To ona odpowiada za spółkę. Ja miałem zaufanie do Michała Wojtczaka i Henryka Szymczaka. Oni sygnalizowali, że w szpitalu źle się dzieje. Chodziło głównie o sytuację finansową i o złą atmosferę wśród personelu. To mnie niepokoiło. Jednak w tej sytuacji ja nie biorę odpowiedzialności za szpital. Jeśli radę nadzorczą odwołali pan Szymczak i Drzazga, jeśli oni chcą tam wprowadzać swoich, to niech decydują i biorą za to odpowiedzialność.

MICHAŁ WOJTCZAK
odwołany członek rady
nadzorczej spółki Szpital
Powiatowy w Jarocinie



Liczyłem się z tym, że nas odwołają, ale nie myślałem, że to nastąpi w taki korytarzowy sposób. Prywatyzowałem w Polsce ponad 700 firm publicznych. Każda prywatyzacja zakończyła się sukcesem. To, co się stało w Jarocinie było dla mnie szokiem. Ale widocznie to tak się tutaj odbywa.

JANUSZ WOJTCZAK
przewodniczący rady
nadzorczej spółki Szpital
Powiatowy w Jarocinie



Pytany o opinię na temat sytuacji w szpitalu po raz kolejny odmawia jakiegokolwiek odpowiedzi i blokuje informację. Stwierdza wręcz: - Pani mnie nęka. To jest stalking. Ja zgłoszę panią na policję.

KOMENTARZE NA



jarocinska.pl

OGŁOSZENIA

9 tys. zł

przeznaczony w tym roku gmina Jarocin na promocję terenów inwestycyjnych. - Było zaplanowane 60 tys. zł, jednak przy rozpisywaniu budżetu, ze względu na małą ilość środków, zostało przeznaczone tylko 9 tys. zł - wyjaśnia Romana Danielczyk, dyrektor Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - Z tych względów pewne rzeczy zostaną ograniczone. Mieliśmy wizytówki na dwóch portalach. Teraz z jednej zrezygnujemy i będziemy musieli to ograniczyć do skromnych prac, które pozwolą na to, żebyśmy mogli promować te nasze tereny. Wcześniej na reklamę mogącą służyć na nasz teren inwestorów przeznaczano nawet 20 tys. zł.

(nba)

Wszystkim, którzy zaangażowali się w zbieranie zakrętek dla ANI serdeczne podziękowania, w szczególności dla Pani Aliny Kasprzak i Małgorzaty Karcz.

Serdecznie dziękuję,
Maria Kowalczyk

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- Liceum 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- szkoły policealne
- BHP • ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- kursy zawodowe:
EKONOMICZNY, LOGISTYCZNY,
AGROTECHNICZNY

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Dekorator
WZORY I KOLORY NA ŚCIANY

JAROCIN ul. Zagonowa 5
www.sklepdekorator.pl
Tel. 502 214 009 517 963 319

TAPETY
FARBY
SZTUKATERIA

PANELE ŚCIENNE 3D
NATYJEMNE ŚCIANY

Największy wybór! Nowe wzory!

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
 - TECHNIK WETERYNARII
 - TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
 - TECHNIK AGROBIZNESU
 - NOWOŚĆ! TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOŚCI
 - NOWOŚĆ! TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY
- UWAGA! Podania do 1 czerwca 2012

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

INFORMACJE

13 razy
wyjeżdżali
strażacy
w minionym
tygodniu219 zdarzeń
odnotowała
w tym
roku straż
pożarna66 razy
ratownicy
zmagali
się
z pożarami4 fałszywe
alarmy
odebrali
w tym roku
strażacyWIEŚCI
KRYMINALNE

Z promilami na drodze

➤ 2,1 promila alkoholu miał w organizmie 56-letni Kazimierz G. z gm. Jarocin. Traktorzystę zatrzymano 25 maja w Kątach.

➤ Tego samego dnia na ul. Św. Ducha w Jarocinie doszło do kolizji drogowej. Kierujący fordem mondeo najechał na tył mercedesa. Sprawca kraksy - Sebastian B. z Turku - próbował uciekać. Okazało się, że miał 1,89 promila alkoholu.

➤ 26 maja na ul. Św. Ducha w Jarocinie ujawniono nietrzeźwego rowerzystę. Rafał P. z Jarocina nadmuchał 1,97 promila alkoholu.

➤ 1,3 promila alkoholu wykazało badanie u Jarosława B. z Kotlina. Kierowcę samochodu marki kia skontrolowano 26 maja w Zakrzewie.

200 zł mandatu za kradzież

➤ Pracownicy punktu skupu złomu przy ul. Ceglanej w Jarocinie zatrzymali w sobotę dwóch złodziei. Mieszkańcy Cielczy próbowali skraść elementy metalowe samochodów. Rabusie dostali od policji po 200 zł mandatu.

Wyparowało

8 tysięcy złotych

➤ Kradzież 8 tys. zł zgłosił policji właściciel hurtowni przy ul. Moniuszki w Jarocinie. Pieniądze miały zniknąć z biura firmy w okresie od 19 do 21 maja.

Przyjechali po paliwo

➤ 21 maja policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży paliwa w Paniencie (gm. Jaraczewo). Z samochodu ciężarowego man zaparkowanego na posesji, zrabowano 500 litrów oleju napędowego, wyposażenie techniczne: lewarek, klucze. Straty wyceniono na 3.800 zł.

Kradzieże w marketach

➤ 23 czerwca na ul. Śródmiejskiej w Biedronce przyłapano kobietę z Witaszyc, która skradła artykuły spożywcze o wartości 15 zł. W czwartek w Kuflandzie jarocinianin zrabował artykuły drogerijne za 24 zł.

Czwartkowe kółzje

➤ W czwartek na ul. Wrocławskiej w Jarocinie kierujący scanią w czasie skręcania w lewo uderzył w opła corse. Kierowca otrzymał mandat.

Tego samego dnia doszło do kolizji w Rusku. Kierujący citroenem w czasie wyprzedzania uderzył w bok jadącego w tym samym kierunku samochodu hyundai. Zaden z kierowców nie przyznał się winy dlatego materiały w tej sprawie trafią do sądu.

Policja w domu

➤ 23 maja policja interweniowała w jednym z domów w Sławoszewie, gdzie pokłócili się partnerzy życiowi. Mężczyzna pod wpływem alkoholu wszczął awanturę. Dla bezpieczeństwa domowników trafił do wytrzeźwienia w policyjnej izbie zatrzymań. (era)

ZDERZENIE NA KRAJOWEJ „11” W JAROCINIE

Skuterem uderzył w mercedesa

➤ Motorowerzysta i pasażerka jednoślada zostali przetransportowani do szpitala po tym, jak uderzyli w mercedesa.



Motorowerzysta wymusił pierwszeństwo

Do wypadku doszło w sobotę na skrzyżowaniu ul. Śródmiejskiej i Wojska Polskiego w Jarocinie. - Kierujący motorowerem 24-latek z Chrzana nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierują-

cej mercedesem i uderzył w jego bok - informuje asp. sztab. Maciej Bierła, kierownik Rewiru Dzielnicy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kierujący skuterem oraz jego 16-letnia pa-

sażerka z Chrzana z ogólnymi obrażeniami ciała trafili do szpitala w Jarocinie.

Wypadek sparaliżował ruch na krajowej „11”.

(era)

WYPADEK NA DRODZE MIESZKÓW - RADLIN

Zasłabł za kierownicą. Uderzył w betonowy płot

Kobieta i mężczyzna trafili do szpitala po wypadku, do którego doszło w środę wieczorem na drodze Mieszków - Radlin.

- Jadący volkswagenem golfem zasłabł za kierownicą, na łuku drogi wypadł z jezdni i uderzył w betonowe ogrodzenie posesji - opisuje asp. szt. Maciej Bierła, kierownik Rewiru Dzielnicy Powiatowej Policji w Jarocinie. Po uderzeniu w płot, auto zatrzyma-

ło się na środku jezdni, a z samochodu na drogę wypadł silnik. Podróżujący volkswagenem opuścili pojazd o własnych siłach.

Kierowca, mieszkaniec Sulęcina, doznał lekkich obrażeń głowy, a pasażerka ogólnych potłuczeń ciała. Kierowca był trzeźwy.

Miejsce zdarzenia zabezpieczyli i uporządkowali strażacy. (era)

Dowódca nominowany

St. kpt. Tomasz Krawczyk został dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Jarocinie.

- Jest to dla mnie awans, a jednocześnie wyróżnienie, że komendant docenił moją dotychczasową pracę - mówi Tomasz Krawczyk, który nominację odebrał z rąk bryg. Kazimierza Cieślaka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Wcześniej Tomasz Krawczyk był zastępcą dowódcy JRG, a od stycznia pełnił jego obowiązki po tym, jak poprzedni szef jednostki mł. bryg. Jarosław Kuderczak został zastępcą komendanta PSP w Środzie Wielkopolskiej.

Na stanowisko zastępcy dowódcy JRG powołano asp. sztab. Rafała Regusa. (era)



Tomasz Krawczyk nominację odebrał z rąk bryg. Kazimierza Cieślaka

Leżała na podłodze i wzywała pomocy

Upadła w swoim domu i nie miała sił się podnieść.

W sobotę po południu dyspozytorka pogotowia ratunkowego otrzymała informację od jednego z mieszkańców Bielejewa (gm. Jaraczewo), że słyszy wołanie o pomoc swojej starszej sąsiadki. Na miejsce, oprócz ekipy pogotowia ratunkowego, udali się także straż pożarna i policja. Ratownicy wybili szybę na parterze budynku, po czym weszli do środka i znaleźli leżącą na podłodze 81-letnią kobietę.

Mieszkanke Bielejewa przetransportowano do szpitala. (era)

ŻERNIKI

Wjechała w zaparkowane auto. Wszyscy ranni z jednej wioski

Cztery osoby ucierpiały w sobotnim wypadku w Żernikach (gm. Żerków).

- Kierująca renault laguna z nieustalanej przyczyny zjechała na prawe pobocze i czołowo uderzyła w przód zaparkowanej skody felicia, w której siedział kierowca. Obok skody stał pieszy - relacjonuje asp. sztab. Maciej Bierła, kierownik Rewiru Dzielnicy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Do szpitala w Jarocinie trafili 4 osoby: sprawczyni wypadku ze swoim 18-letnim synem, 66-letni kierowca skody i rozmawiający z nim 47-latek. Ten ostatni doznał najpoważniejszych obrażeń. Lekarze stwierdzili u niego złamanie prawej nogi. 50-latką jadącą renault oraz pozostałymi uczestnikami zdarzenia byli trzeźwi. Wszyscy poszkodowani w wypadku są mieszkańcami Żernik. (era)

NOWE MIASTO

500 zł za wymuszenie pierwszeństwa

➤ Do zderzenia ciągnika rolniczego Ursus z audi A3 doszło w sobotę w Chromcu (gm. Nowe Miasto). Średzcy funkcjonariusze ustalili, że traktorzysta wymusił pierwszeństwo przejazdu. Sprawca kraksy mieszkaniec Kruczynka, ukarany został 500-złotowym mandatem.

Takiej samej wysokości mandat dostał kierowca peugeot 306, który doprowadził do kolizji w Nowym Mieście. Na skrzyżowaniu krajowej „11” z drogą na Śrem zderzył się z volkswagenem golfem. Dwie osoby z lekkimi obrażeniami ciała trafiły do szpitala.

Upojony pedałowaniem

➤ 3 promile alkoholu miał w organizmie Jan P. z gm. Nowe Miasto. Pijanego rowerzystę zatrzymano 27 maja na ul. Długiej w Utracie. (era)

▶ POLICJA WYJAŚNIA OKOLICZNOŚCI POBICIA W GIMNAZJUM W POTARZYCY

Gimnazjalista w szpitalu. Szkoła: Nic się nie stało

▶ Gimnazjalista z Potarzycy dostał kopniaka w krocze od młodszego kolegi. Ze stłuczeniem moszny i najądrza lewego trafił na oddział chirurgiczny jarocińskiego szpitala. Rodzice twierdzą, że dyrektorka szkoły nakłaniała ich, aby sprawy nie zgłaszali na policję. Szefowa placówki zaprzecza.

17-letni Mateusz, uczeń III klasy gimnazjum w Potarzycy, leży w łóżku. W relacjonowaniu zajścia z boiska szkolnego wyręczają go rodzice. - Syn szedł, podbiegł do niego Miłosz i go kopnął od tyłu w krocze - opisuje matka. Pochylnego z bólu ucznia na placu szkolnym dostrzegła nauczycielka pełniąca dyżur w czasie przerwy. Początkowo poszkodowany twierdził, że nie czuje się źle i poszedł na lekcję. Po kilkunastu minutach wrócił do dyrektora szkoły i uskarżając się na ból, został zwolniony do domu. Rodzice zabrali syna do lekarza rodzinnego, tam zostali skierowani do szpitala. Na oddziale chirurgicznym spędził niespełna trzy dni. Lekarze stwierdzili stłuczenie moszny i najądrza lewego. - Następnego dnia żona poszła do szkoły. Mówiłem jej: „Powiedz pani dyrektor, że zgłosimy to na policję”. Pani dyrektor powiedziała, żeby nie zgłaszać, bo wyjdą na jaw inne incydenty... - relacjonuje Mirosław Maciejewski, ojciec 17-latka. Jego zdaniem Mateusz nie jest pierwszym uczniem, który cierpi przez Miłosza. Podobną opinię zawiera list, który trafił do redakcji „Gazety”. „Oprawca czuje się bezkarny. Śmieje się wszystkim w twarz, a młodsze dzieci zwyczajnie się go boją” - czytamy w anonimowym donosie. Rodzice Mateusza Maciejewskiego mają żal, że nie skontaktowała się z nimi rodzina chłopca, który pobił ich syna.

Dyrektorka Niepublicznego Gimnazjum w Potarzycy potwierdza, że pomiędzy chłopcami doszło do incy-

dentu na boisku szkolnym, ale uważa, że pojawiła się rozbieżność odnośnie jego przebiegu. W protokole wypadkowym wpisano, że uczeń został uderzony od tyłu w krocze. - Dyżurujący nauczyciel usłyszał pokrzykiwanie i podszedł do pochylonego ucznia. Nie widział samego zdarzenia, podobnie jak żadne dziecko. Trudno powiedzieć, czy było to uderzenie czy kopnięcie - wyjaśnia Aleksandra Świdarska. Zaznacza, że kiedy uczeń był wypisywany ze szpitala, otrzymał zwolnienie na 5 dni, a po upływie tego okresu rodzice, wbrew zaleceniom szpitalnym, nie pojechali do poradni chirurgicznej, ale do prywatnego gabinetu urologicznego, gdzie Mateusz otrzymał 3-tygodniowe L-4.

Dlaczego dyrekcja nie zgłosiła sprawy na policję? - Dopiero na drugi dzień zorientowaliśmy się, że poszkodowany chłopiec jest w szpitalu. Nic nie



asp. szt.
MACIEJ BIERŁA
kierownik Rewiru
Dzielnicy KPP
w Jarocinie

Przyjęliśmy zawiadomienie o naruszeniu nietykalności cielesnej małoletniego, polegającej na kopnięciu pokrzywdzonego w krocze. Istotną w tej sprawie jest ocena obrażeń dokonanych przez lekarza. Jeżeli nie będą wymagały leczenia powyżej 7 dni, to taka sprawa jest ścigana z oskarżenia prywatnego.

wskazywało na to, że sprawa przybierze taki rozmiar. Dzieci się szturchają, uderzają. Było to czułe miejsce, to wiadomo, że bolało, ale nic nie wskazywało, że skończy to się wizytą u lekarza i pobylem od srody wieczora do piątku rano na obserwacji w szpitalu - broni się szefowa szkoły. W odpowiedzi na sugestie, że mogła poinformować organa ścigania, kiedy już wiedziała, że chłopiec jest hospitalizowany wyręcza ją prezes Potarzyckiego Stowarzyszenia Oświatowego*, które prowadzi szkołę. - Byłam w szpitalu, rozmawiałam z kierownikiem oddziału, który powiedział, że uczeń nie ucierpiał na tyle, aby to zgłaszać na policję - przekonuje Aleksandra Janicka. Dyrektorka szkoły zaprzecza, że nakłaniała rodziców, aby nie zgłaszali sprawy na policję.

Czy sprawca i ofiara sprawiają problemy wychowawcze? - Poszkodowany tak. Jest uczniem słabym, niedowartościowanym i zawsze szuka czegoś, aby był zauważony. Używa okropnych, wulgarnych słów - uważa Świdarska. - Miłosz nie chce się uczyć, ale nie ma z nim problemów wychowawczych. Chłopak przyznał się do uderzenia, ale nie potrafił wyjaśnić pobudek, którymi się kierował. Nie ma sygnałów, aby przesładował innych uczniów. W opinii dyrektorki wszystkie trzy potarzyckie placówki prowadzone przez stowarzyszenie są bezpieczne.

(era, igi)

*Potarzyckie Stowarzyszenie Oświatowe prowadzi niepubliczne przedszkole, szkołę podstawową i gimnazjum

Rozmowa
z IRENEUSZEM RAJMANEM
- st. wizytatorem Kuratorium
Oświaty w Poznaniu

Czy często dochodzi do pobić w gimnazjach?

Pobicie rozumiane kodeksowo przez policję a przez nas, to są dwa światy. W szkole jest to typowo uznaniowa sprawa.

Czy pana zdaniem wszystkie takie zdarzenia, które kończą się hospitalizacją powinny trafić na policję?

Pierwszą osobą nadzoru w szkole jest dyrektor i to on prowadzi postępowanie wyjaśniające i decyduje, jak z daną sprawą postąpić. Dyrektor powinien zareagować adekwatnie do zaistniałej sytuacji. Istotne też jest, jak w takich sytuacjach reagują rodzice. Nawet w takich sprawach, kończy to się tak, że dzieci przepraszą się i nikt nie wnosi sprawy. Jeżeli jest skarga do kuratorium, to z naszej strony jest postępowanie wyjaśniające.

Czy ukrywanie takich zdarzeń przez dyrektorów szkół w obawie, że ucierpi wizerunek placówki jest wychowawcze?

Nie jest wychowawcze. Ale jak dyrektor uznał, że nie ma takiej potrzeby, to też nic na to nie poradzimy. Ale jak rodzice zgłosili, to nic utajnione nie zostało. Czasami coś, co wydaje się groźne, jest zwykłym głupstwem.

Pytała
ELŻBIETA RZEPČYK

▶ JAROCIN

Burmistrz do Niemiec na urlopie

W maju w Jarocinie gościła kilkudziesięcioosobowa delegacja z partnerskiego Schluchtern. Niemcy przyjechali w ramach współdziałania samorządów, które w ostatnich latach bardzo rozkwitło. Burmistrz Stanisław Martuzalski deklaruje, że znakiem rozpoznawczym jego kadencji będzie zrównoważona współpraca ze wszystkimi partnerami zagranicznymi. Jak poinformował radnych, otrzymał już zaproszenie na letnią rewizytę w Niemczech. - Pojadę tam w ramach urlopu - wyjawiał na sesji wólarz. - Uważam, że jest to niestosowne, jeżeli partner z którym współpracujemy zaprasza burmistrza, a burmistrz nie może tam się udać, bo nie ma na to środków.

(nba)

70 tys. zł

otrzymał z budżetu Jarocina oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, który nadal będzie prowadził schronisko dla bezdomnych zwierząt w Radlinie. Trafiają tam bezpieczne czworonogi z gmin Jarocin, Jaraczewo, Żerków, Pępowo i Pogorzela. Dotację przyznano w ramach konkursu. TOZ nie miał konkurencji.

(nba)



OGŁOSZENIA

Po 100 zł
za picie
alkoholu

„pod chmurką”

6 wykroczeń ujawnili żerkowscy dzielnicowi, którzy kontrolowali sklepy sprzedające alkohol.

Funkcjonariusze zwracali szczególną uwagę na przypadki sprzedaży alkoholu nieletnim i osobom nietrzeźwym. Sprawdzali również dokumenty zezwalające na handel napojami wysokowykrotowymi. Policjanci przyłapali 6 osób, które piły piwo w okolicy sklepu. 5 sprawców wykroczenia dostało 100-złotowe mandaty. Jedna osoba odmówiła jego przyjęcia, dlatego wniosek o jej ukaranie zostanie skierowany do sądu.

(era)

KOMFORT wyboru

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6, pn. - pt. 8.00 - 18.00, sob. 8.00 - 14.00

Z okazji Dnia Dziecka
wykładziny i dywany
dziecięce
w korzystnych cenach

16 czerwca obchodzimy

1. urodziny

z tej okazji zapraszamy

wszystkich klientów

na poczęstunek

w postaci

tortu

DEKORFARB

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6

• FARBY • TYNKI
• DEKORACJE

SUPER
PROMOCJE!

TIKKURILA

Beckers

CAPAROL

▶ ŻERKOWSCY RADNI SZUKAJĄ ROZWIĄZANIA PROBLEMU NIŻU DEMOGRAFICZNEGO

Będziemy zmuszeni zamykać szkoły

Wojciech Waszak nie pierwszy raz tłumaczył radnym, że strategiczne decyzje w sprawie funkcjonowania gminnych szkół - między innymi ich ewentualnej likwidacji należą do nich - tym samym biorą za nie odpowiedzialność

Ilość uczniów w szkołach gminy Żerków spada. W tym roku jest mniej niż o 115 dzieci. - To jest mniej więcej jeden rocznik w szkole - poinformował radnych na ostatnim posiedzeniu komisji dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Wojciech Waszak.

Radni zastanawiali się, jak rozwiązać ten problem. - Liczba dzieci jest coraz mniejsza, a etaty nauczycielskie zostają. Może zmniejszyć do jednej trzeciej, jednej czwartej etatu - nie wiem, czy to jest zgodne z prawem

Wojciech Waszak poddał pod rozważenie radnych jeszcze jedno rozwiązanie. - Aż się boję mówić, ale mamy dwie szkoły niepubliczne, których utrzymanie kosztuje nas w tej chwili do 600 tys. zł rocznie. Może zastanówcie się. Ich powstanie było wtedy jak najbardziej potrzebne i istotne. Natomiast w tej chwili - nie będę mówił do czego zmierzam, ale proszę sobie przeanalizować - sugerował dyrektor. Przerwał mu radny Andrzej Stachowiak. - To bardzo trudny temat, a pan Waszak kręci i kręci, niech powie prosto z mostu, że będziemy zmuszeni do zamykania szkół i tworzenia niepublicznych, żeby generować oszczędności - stwierdził. - Właśnie odwrotnie - zaprotestował. - W tej chwili sytuacja jest patowa z jednej i z drugiej strony. Weźmy sobie teoretycznie, że szkół niepublicznych w Ludwinowie i Lubini ma nie być. Jedna ma 40 paru uczniów i druga też. Szkoły najbliższe - choćby Dobieszczyną i Żerków - są w stanie spokojnie przyjąć tych uczniów. Wtedy 600 tys. zł mamy dodatkowo na publiczne szkoły. Ale równie dobrze możemy sobie sytuację odwrócić i kombinować w drugą stronę - wyjaśniał szef GZEAS-u. - To jest kwestia wyważenia i państwa decyzji - zwrócił się do radnych. - Nam nie chodzi o likwidację, ani szkoły w Ludwinowie, ani w Lubini Małej - zapewnił Janusz Szóstek. - Ale może jedną czy drugą szkołę przekształcić w niepubliczne - tam są inne koszty i nikt nie dyskutuje o jakichś dodatkach, nagrodach jubileuszowych. Swoją opinię na ten temat wyraził przewodniczący rady Grzegorz Andraszak. - Ja w szkole niepublicznej pracuję ponad 10 lat. I próbuję wyważyć swoje zdanie na temat jednego i drugiego typu funkcjonowania szkół. Moim zdaniem szkoły niepubliczne są potrzebne, ale nie możemy dopro-

wadzić do tego, że w gminie będą same szkoły niepubliczne. Ta sytuacja, która jest teraz, jest w miarę dobra. Dlaczego? W szkołach niepublicznych nauczyciele nie pracują, żeby zarobić pieniądze, bo tam się ich nie zarabia. Tam się dostaje jakieś pieniądze, które w miarę satysfakcjonują. A gros tych nauczycieli pracuje jednak w szkołach publicznych i to jest ich podstawowe źródło utrzymania - podkreślił przewodniczący Andraszak.

Zdaniem burmistrza Żerkowa jedno i drugie rozwiązanie jest możliwe do przyjęcia. - I przekształcenie szkół publicznych i zawieszenie działalności albo likwidacja niepublicznych. Żle się stało, że spadła liczba dzieci. Bo, jeśli u nas brakuje 115 dzieci, czyli jednego rocznika, to już jest dużo - argumentował Jacek Jędraszczyk.

Janusz Szóstek przypomniał, że projekty organizacyjne szkół trzeba zatwierdzić do końca maja. - Kiedy zobaczymy arkusze, to możemy dyskutować. Jednak Wincenty Bogaczyk zauważył, że żerkowski GZEAS jeszcze nie przedstawił radnym. - Jak my mamy dyskutować i podejmować decyzje. Na podstawie czego? To jest stanowczo za późno. A jeśli nam się tylko przedstawia projekty uchwał do przegłosowania, to będziemy tylko głosować, albo się wstrzymywać - stwierdził. Zarzut odparł szef oświaty Wojciech Waszak. - Nie mam pojęcia. To nie jest moja kompetencja. Zgodnie z prawem oświatowym, to kompetencja pana burmistrza.

Radni nie podjęli żadnej decyzji i do końca maja (termin zatwierdzenia arkuszy organizacyjnych na rok szkolny 2012/2013) nie przewidują już zwołania posiedzenia.

(ann)

▶ KOTLIN

Nauka pływania raz w roku

- Raz w roku każda grupa jedzie na basen - mówiła na posiedzeniu komisji Elżbieta Krawczyk, dyrektor przedszkola w Kotlinie.

12.480 zł - wydała w ubiegłym roku gmina Kotlin na naukę pływania dzieci na basenie. - To jest absurdalne, to co pani dyrektor powiedziała, aby jeden raz w roku jechały dzieci z grupy przedszkolnej na basen. Jak my tutaj możemy mówić o nauce pływania? Budujemy obiekty sportowe, które nie są wykorzystywane. W szkołach podstawowych pływaniem objęte są tylko 3 klasy, a w szkołach gimnazjalnych tylko pierwsze - bulwersował się radny Włodzimierz Szymkowiak, na posiedzeniu połączonych komisji Rady Gminy w Kotlinie, kiedy dyrektorzy placówek oświatowych składali

12.480 zł

WYDAŁA gm. Kotlin w ubiegłym roku na naukę pływania

5.250 zł

KOSZTOWAŁY dojazdy na basen

sprawozdanie z ich funkcjonowania. Radny wnioskował, aby jeszcze w tym roku budżetowym zwiększyć środki na naukę pływania dla uczniów gminy Kotlin. Jego postulat poparł również radny Krzysztof Szyszka.

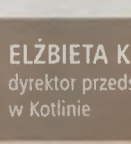
Szefowe szkół i przedszkola obecne na posiedzeniu, nie odniosły się do propozycji radnych. Więcej pieniędzy na ten cel jest skłonny przeznaczyć wójt Mirosław Patereczyk. - Gdyby był bezpośredni sygnał od pań dyrektorek, że jest taka potrzeba, to nie widzę żadnego problemu, aby sprawę rozważyć i wygospodarować środki. Myślę, że w nowym roku szkolnym podniesiemy te środki, ale muszą być one wykorzystane - zaznacza Mirosław Patereczyk, wójt Kotlinina.

(era)



MARZENA TOMASZEWSKA
dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Książęcej

Uczniowie na basen jeżdżą raz na dwa miesiące. Trudno tutaj mówić o nauce pływania. Sprawa dodatkowych pieniędzy była poruszona na komisji. Nie wiem, czy jest jeszcze skuteczniejszy sposób wywierania nacisków niż postulat radnego. My mamy chyba mniejszą siłę przebicia. Nie drążymy ciągle tego tematu, bo są inne wydatki. Dobrze wiemy, że szkoły kosztują mnóstwo pieniędzy. Nie jesteśmy tak roszczeniową grupą, jak nas niektórzy przedstawiają. Wiemy, jakie są możliwości gminy. Chcielibyśmy dużo więcej, ale znamy też realia samorządu.



ELŻBIETA KRAWCZYK
dyrektor przedszkola w Kotlinie

Każda grupa tylko raz w roku jedzie na basen. Mamy 7 oddziałów w przedszkolu. Chcielibyśmy tańszy basen, niekoniecznie musi być to jarociński - duży i drogi. Dyrektorzy wiedzą, jakie są możliwości, jaka jest sytuacja finansowa i muszą ławirować między swoimi zobowiązaniami, marzeniami, a potrzebami.

▶ INTERWENCJA

Bratki usychają, chociaż podlewają. Będą nowe kwiaty



Bratki na skwerze u zbiegu ulicy Poznańskiej i al. Niepodległości

- Bratki w Jarocinie usychają - zaalarmował w ubiegłym tygodniu „Gazetę” pan Piotr. I pytał: - Czy kwiaty na skwerach miejskich w ogóle ktoś podlewa? Na same rośliny miasto wydaje rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Urzędnicy odpowiedzialni za miejską zieleni twierdzą, że bratki są podlewane. Przypominają też, że kwiaty sadzono na skwerach wczesną wiosną i okres ich wegetacji zaczyna się kończyć.

Utrzymaniem terenów zielonych zajmuje się od dawna Agro-Zieleni z Jarocina. - Podleamy niemal co drugi, trzeci dzień. Dzisiaj wieczorem również, specjalnie w tym celu podgrzaną wodą, ale ile można wody zużywać? - zastanawia się i tłumaczy Czesław Kaczmarek, właściciel firmy. - To jest nieuniknione, że część bratków pada, bo te kwiaty nie są przygotowane na takie temperatury, jakie mamy. Jest sucho i trudno utrzymać rośliny w dobrej kondycji, mamy również problem z usychającą trawą.

W ciągu najbliższych tygodni na miejskich skwerach zostaną posadzone nowe kwiaty.

(nba)

uwaga, oszuści mają nosa...



... a nam zależy, aby nie wprowadzano naszych Klientów w błąd.

Dlatego prosimy, zwracaj uwagę na nieuczciwych handlowców niektórych operatorów, próbujących wykorzystać zmianę marki TP na markę Orange.

Pamiętaj, że wszystkie usługi świadczone przez Telekomunikację Polską są teraz dostępne w Orange bez konieczności podpisywania nowych umów.

Nie daj się wodzić za nos i nie podpisuj żadnych dokumentów, jeśli nie masz pewności.

Pamiętaj, aby zgłosić oszustwo lub próbę oszustwa ze strony innego operatora pod numerem **800 500 005**.

Orange Polska

Dzień Matki na świecie

Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju.

Wraz z rozkwitem wiosny nasi antyczni przodkowie przystępowali do celebrowania święta Matki Natury. Podczas specjalnych greckich festynów, których punktem kulminacyjnym było palenie ofiar przyniesionych przez zgromadzenie, składano hołd bogini Rei, żonie Kronosa, matce wszechświata, oraz wszystkich bóstw. W starożytnym Rzymie wytworzył się zwyczaj obchodów święta bogini Cybele, także uważanej za matkę bogów. Święto to nazywano Hilania i trwało ono trzy dni: od 15 do 18 maja.

W siedemnastowiecznej Anglii zaczęto obchodzić „niedziela u matki”. Była to czwarta niedziela Wielkiego Postu. Wiele dzieci pracowało na służbie, często daleko od domu i właśnie na Matczyną Niedzielę dostawały wolne, by pojechać do domu i zawieźć swojej mamie prezent - obowiązkiem córki było upieczenie tak zwanego matczynego ciasta. Było one dowodem miłości i szacunku. Dzieci otrzymywały od mamy błogosławieństwo. Zwyczaj przetrwał do ok. XIX wieku. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

W USA, w 1858 roku nauczycielka Ann Maria Reeves Jarvis ogłosiła „Dni Matczynej Pracy”, a od 1872 roku „Dzień Matek dla Pokoju” promowała Julia Ward Howe. Ann Marie Jarvis, córce Ann Jarvis, w 1905 roku udało się ustanowić Dzień Matki. Święto miało zacieśnić więź między rodzicami i ich potomstwem oraz zwrócić uwagę na wysiłek, jaki matki wkładają w pielęgnację swoich rodzin. W 1914 roku Kongres USA ustanowił przypadający na drugą niedzielę maja Dzień Matki świętem narodowym.

W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie. Zaprzestano jego celebrowania w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, powrócono do świętowania 26 maja po zakończeniu okresu wojennego. Oprac. (akf)

► ORYGINALNY PROJEKT W CEREKWICY NOWEJ

Duże lalki dla dużych

► Czterdzieści dziewczyn z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy Nowej weźmie udział w przygotowanie do świadomego macierzyństwa. Narzędziem są... lalki.



Na pierwszy ogień poszły Natlia (17 l.) i Sylwia (18 l.)

Czip informuje „dziecko” o obecności „mamy” ►

W ubiegłym tygodniu do ośrodka przyjechały dwie niezwykle lalki. Franio i Helenka nie tylko wyglądają, jak prawdziwe niemowlaki, ale również podobnie reagują. - *Placzą, gdy trzeba je nakarmić, przebrać, przytulić albo gdy chce im się odbić. Dziewczyny muszą się zorientować, o co „dziecko” chodzi - tłumaczy Marta Martuzalska, wychowawczyni w ośrodku i jedna z koordynatorek projektu.*

Pięć długich dni i nocy

Dziewczyny będą się opiekować Franiem i Helenką na zmianę, każda przez pięć dni i nocy. Wcześniej spotkały się na warsztatach z położną i psychologiem. Na pierwszy ogień poszły Natalia i Sylwia. Śpią z „niemowlakami” w specjalnie urządzonej przez siebie pokoju. Nie odstępują ich na krok, zabierają na lekcje i spacer. - *Jak słyszę, że zaczyna płakać, to szybko przykładam opaskę z czipem, którą*

nosimy na ręce. Wtedy Helenka wie, że jestem przy niej. Czasami wystarczy tylko polulać, innym razem trzeba też karmić i przebierać - mówi 18-letnia Sylwia.

Lalki są naszpikowane elektroniką. „Czują” każdy ruch. Gdy zbyt gwałtownie się je uniesie, wiotka główka opadnie i załączy się płacz. Pomoże wtedy delikatne kołysanie, które uruchomi inny czujnik. Tak samo z karmieniem - dopiero przyłożenie

buteleczy do ust zadowolony „bobasa”.

Dziewczyny dostają w kość

Dziewczyny, które opiekują się nimi jako pierwsze, dostały już w kość. - *Pierwsza noc, to było nieporozumienie, chyba z pięć razy się budziłam. Co chwilę musiałam wstawać. Mój Adaś nie płakał dzisiaj przez całą noc. To cud, pospałam sobie trochę - opowiada 17-letnia Natalia z ośrodka wychowawczego w Cerekwicy Nowej.*

Kaja szuka nowego domu

Suczka Kaja ma około 5 lat. Jest niewielka, w typie teriera, niezmiernie łagodna i przyjazna - nadaje się do mieszkania w bloku. Została porzucona i szuka nowego właściciela. Wszyscy zainteresowani adopcją proszeni są o kontakt z hotelem dla zwierząt „Tara”, pod numerem telefonu: 695/647-043.



Oprac. (kg)

► NOWE MIASTO

Sprawa jest prosta jak byk

O dofinansowanie utrzymania obiektu sportowego wnioskowało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej. Radna Julia Rzepka dochodziła na posiedzeniu komisji, dlaczego gmina przeznaczy na ten cel tylko 3 tysiące złotych.

Stowarzyszenie, składając wniosek do gminy, miało nadzieję na pozyskanie 8 - 10 tys. zł rocznie. Dlatego, kiedy na posiedzeniu komisji mówiono o 3 tys. zł, radna Julia Rzepka, członkini SMZN, chciała wiedzieć, dlaczego tylko tyle. - *Nie twierdzę, że 3 tys. zł zamyka całą sprawę - stwier-*

dził wójt Aleksander Podemski. - My utrzymujemy swoje obiekty, a to są pieniądze, które dajemy za użytkowanie czyjegoś obiektu. Za chwilę może się tak stać, że sołtys Pawelczyk zacznie nam wystawiać rachunek za boisko, którego gmina nie jest właścicielem. To są sprawy bardzo delikatne. My podwyższamy szkole budżet o 3 tysiące, a szkoła przecież nie jest bez pieniędzy. (...) Później może się okazać, że będzie lepiej wybudować boisko niż płacić za nie. Nie neguję kwestii, że to trzeba utrzymywać, młodzież z tego korzysta. Pani Julio, demokracja nie polega na

tym, że przyniesiecie 500 podpisów i proszę dać pieniądze. Każdy pieniądz trzeba dokładnie przeanalizować.

Skarbniczka gminy Elżbieta Mních zauważyła, że najprościej byłoby, gdyby „miłośnicy” zgłosili się do konkursu. - *Nie ma możliwości, by gmina zapłaciła rachunek za coś, bo to nie jest nasz obiekt. Gmina może dać pieniądze w formie dotacji dla stowarzyszenia. Można by było zrobić wniosek, konkurs i rozstrzygnąć. I jest prosta sprawa jak byk (...), żeby formalnie wszystko było możliwe i w porządku - dodała.*

(akf)

dziewczynek

projekcie „Gdy zostanę mamą, będę kochać nad życie”. Cel jest jasno określony -



Z daleka trudno się domyślić, że to lalka, a nie niemowlę

► Projekt „Gdy zostanę mamą, będę kochać nad życie - dojrzałe macierzyństwo w duchu Janusza Korczaka” został zainicjowany przez fundację „Po Drugie”. Jego realizację w ośrodku w Cerekwicy dofinansował Samorząd Województwa Wielkopolskiego. W pierwszym etapie weźmie w nim udział 16 dziewczyn, pozostałe zajmą się Franiem i Helenką po wakacjach.

FESTYN W MOW

W najbliższy czwartek dziewczyny i wychowawcy z MOW organizują festyn dla dzieci. Zabawa rozpocznie się o 16.00 w ośrodku.



MAREK KRZYŻOSTANIAK,
dyrektor Młodzieżowego Ośrodka
Wychowawczego w Cerekwicy Nowej

Młodociane matki to problem społeczny, a dla nas także organizacyjny. Nie ma bowiem regulacji prawnych, które mówiłyby o tym, co czynić w przypadku ciąży. Napotykamy często na problemy z tego wynikające. Wówczas dziecko albo trafia do rodziny zastępczej, jaką jest np. matka wychowawki, a więc trafia w patologiczne środowisko, a dziewczyna wraca do nas i nie ma żadnej więzi pomiędzy nią a dzieckiem. Albo też dziewczyna jest zwalniana z placówki i w tym patologicznym środowisku dziecko się wychowuje. Nie ma takiej możliwości, żeby dziewczyna ze swoim dzieckiem została w ośrodku.

Dlatego chcemy, by choć jedna placówka w Polsce taką rolę spełniała. Pretendujemy do tego, bo mamy warunki lokalowe i geograficzne ku temu, by dzieci się tutaj prawidłowo rozwijały: przyroda, park, cichy teren, czyste powietrze, budynki po remoncie itd.

O tym, że nie wyolbrzymia, świadczą choćby jej podkrążone oczy. Koleżanki pomagają, chcą choć przez chwilę przytulić lalkę. Przyznają, że czasem łapią się na tym, że traktują lalki jak prawdziwe dzieci. Co nie znaczy, że chcą już mieć swoje. - Dzięki tym lalkom możemy się przekonać, jakie to wszystko jest ciężkie... Kiedyś chciałabym mieć dzieci, ale na pewno jeszcze nie teraz - mówi kategorycznie Natalia.

Lepiej przygotowane do macierzyństwa

Bardzo zadowolony z projektu jest dyrektor ośrodka. - Pokazanie zarówno blasków, jak i trudów macierzyństwa, może przyczynić się do zastanowienia, czy jest to właściwy moment w ich życiu, by w wieku szesnastu, piętnastu, a zdarza się, że nawet czternastu lat zostawały matkami. Teraz zdają sobie sprawę, że jeszcze do końca przygotowane do tego nie

są - mówi Marek Krzyżostaniak. Podkreśla, że model wychowania wyniesiony przez dziewczyny z ich rodzinnych domów często wymaga „głębokiej korekty”. - Zakładamy, że większość z nich będzie matkami, zresztą mamy wśród wychowanek już matki, albo dziewczęta w ciąży. Ten program ma sprawić, że lepiej będą się wywiązywać z tej funkcji opiekuńczej - dodaje dyrektor.

PIOTR IGNASIAK

JAROCIN

Od środy wyższe ceny za wodę i ścieki

O 71 groszy rosną w sumie ceny za metr sześcienny wody i ścieków w gminie Jarocin. Nowe stawki wejdą w życie w środę 30 maja. W tym wypadku zadziała automatyzm prawny wynikający

z ustawy. A ta przewiduje, że jeśli rada miejska nie przyjmie zaproponowanych stawek, zaczną one obowiązywać po 70 dniach od złożenia wniosku taryfowego. Wcześniej nowych cen nie przyjęli

radni, którzy większością głosów odrzucili uchwałę w tej sprawie. „Za” byli tylko rajcy, którzy na co dzień pracują w miejskich spółkach.

(nba)



	Obowiązujące stawki*	Nowe ceny	Zmiana
Woda	3,58 zł	3,77 zł	0,19 zł
Ścieki	5,69 zł	6,21 zł	0,52 zł
Razem	9,27 zł	9,98 zł	0,71 zł

*Ceny brutto dla odbiorców indywidualnych

► CO ROBIĄ Z NASZYMI PIENIĘDZMI MIEJSKIE WODOCIĄGI

Przeprowadzka za 900 tysięcy

874 tys. zł kosztowała przeprowadzka Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z Jarocina do Cielczy. Gdyby z kosztów zrezygnowano, spółka nie musiałaby podnosić cen za wodę i ścieki przynajmniej przez najbliższe trzy lata.

Do ubiegłego roku biura PWiK-u znajdowały się na ul. Kasprzaka w Jarocinie. Kompleks należał do Dalkii (dawne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej). Pracownicy wodociągów narzekali na ciasnotę, a firmie brakowało miejsca między innymi na archiwum. O wyprowadzce miały jednak przesądzić koszty. - Dostaliśmy pismo z informacją o zwiększeniu kwoty dzierżawy z 4 tys. na miesiąc do prawie 13 tys. zł - tłumaczył radnym Jerzy

Wolski latem ubiegłego roku. - Mamy niewykorzystany budynek na oczyszczalni ścieków. (...) Byłoby niewskazane, żebyśmy gdzieś szukali innego pomieszczenia w centrum miasta, skoro mamy swoje zabudowy, które i tak musimy utrzymać. Półtora roku wcześniej

spółka miała już gotową dokumentację techniczną na rozbudowę budynku administracyjnego. Do Cielczy wodociągi przeniosły się zimą ubiegłego roku. Całkowite koszty przeprowadzki nie były do tej pory znane. Padały różne, rozbieżne liczby - od 600 tys. zł do 900 tys. zł. O precyzyjne dane pytał w trakcie komisji rady miejskiej między innymi radny Robert Kaźmierczak. Obecny prezes informuje, że koszty to prawie 880 tys. zł (zobacz wyliczenia). Nie wiadomo, ile dokładnie kosztowała trwająca w sumie kilka dni operacja przewiezienia sprzętu i dokumentów spółki z Jarocina do Cielczy.

155 tys. zł

płaciłby rocznie PWiK za wynajem biur od firmy Dalkia.

874 tys. zł, które spółka zainwestowała w Cielczy, wystarczyłoby na niecałe 5 lat czynszu.

Podwyżka cen wody i ścieków, jaka weszła w życie w tym tygodniu, zapewni wodociągom w skali roku przychód rzędu 200 tys. zł. Tyle wystarczy, by jak tłumaczy szefostwo firmy, PWiK nie znalazł się „pod kreską”. Łatwo więc policzyć, że gdyby PWiK został w Jarocinie, spółka mogłaby nie podnosić cen wody i ścieków przynajmniej przez najbliższe trzy lata.

(nba)

KOSZTY PRZEPROWADZKI PWIK-U*

Pozycja	Koszty
- modernizacja budynku socjalno-administracyjnego, adaptacja pomieszczeń	664.000 zł
- infrastruktura towarzysząca (system centralnego ogrzewania, przyłącza wodociągowe)	26.000 zł
- instalacja klimatyzatorów	68.000 zł
- pozostałe wyposażenie budynku	116.000 zł
Razem	874.000 zł

*na podstawie danych PWiK-u

► POWIAT

Ania wyśpiewała swoją nagrodę

Ania Witasik, uczennica II klasy technikum hotelarskiego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Jarocinie, nagrała cover piosenki „Paroles, Paroles”.

Nagranie odbyło się w studiu Dominika Bukowskiego i było nagrodą dla Ani Witasik za zajęcie

II miejsca w IV Międzyszkolnym Festiwalu Piosenki Francuskiej w Jarocinie. Utwór „Paroles, Paroles” powstał w 1972 roku i był wykonywany przez duet Mina i Alberto Lupo. Najbardziej popularną wersję tej piosenki nagrali jednak Dalida i Alan Delon. (ann)

ZOBACZ FILM NA



jarocinska.pl

▶ KOTLIN

Absolutorium dla wójta

Udzielenie absolutorium wójtowi Kotlina zdominuje czwartkową sesję rady gminy. W porządku obrad zaplanowano również informację z zakresu umarzenia, odraczenia terminu płatności oraz rozkładania na raty należności pieniężnych.

Sesja odbędzie się 31 maja, początek o godz. 9.00.

(era)

POWIAT

Skanska przebuduje wiadukty w Jarocinie

Cztery firmy zgłosiły swoje oferty do przetargu na przebudowę wiaduktów na ul. Powstańców Wlkp. w Jarocinie. Wygrała Skanska z siedzibą w Warszawie. Jej oferta za 12 mln 219 tys. zł okazała się najtańsza i otrzymała najwięcej punktów w ocenie komisji przetargowej, której przewodniczył Wiesław Ratajczak, kierownik sekcji utrzymania dróg w Zarządzie Dróg Powiatowych w Jarocinie. Najniżej oceniona została propozycja Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Drobud z Jarocina, które chciało wykonać inwestycję najdrożej, bo za ponad 14 mln zł.

Umowa z wykonawcą zostanie podpisana 31 maja. Roboty praw-



Jarocin czekają niemałe utrudnienia komunikacyjne. Powodem będzie przebudowa wiaduktów na ul. Powstańców Wlkp. Po zakończeniu inwestycji sytuacja powinna się jednak znacznie poprawić

dopodobnie rozpoczną się jeszcze w tym roku. Przebudowane zostaną tylko wiadukty. Zapowiadana i zawarta już w projekcie modernizacja ul. Powstańców Wlkp. została odłożona w czasie. Władze powiatu mają nadzieję, że po wyremontowaniu wiaduktów przejmie je - razem z ul. Powstańców Wlkp. - Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która przebuduje ulicę.

Powiat pozyskał na modernizację wiaduktów 6 mln zł z ministerstwa infrastruktury, 2 mln zł dołoży gmina Jarocin. Natomiast resztę samorząd powiatowy zamierza pożyczyć albo pozyskać z emisji obligacji.

(ann)

▶ KOTLIN

Przebudują 15 Sierpnia

Wójt Kotlina ogłosił przetarg na przebudowę ul. 15 Sierpnia w Kotlinie. W budżecie na ten cel zaplanowano 400 tys. zł. Firmy swoje oferty mogą składać do 11 czerwca.

(era)

667 m wynosi długość drogi planowanej do przebudowy
4 m ma szerokość jezdni

▶ NOWE MIASTO

Groza, panie wójcie!

O wyglądzie Nowego Miasta dyskutowano podczas komisji. Pojawił się bowiem wniosek jednego z mieszkańców o dofinansowanie odrestaurowania zabytkowej kamienicy. - *Jeżeli się spojrzy na starą część Nowego Miasta, to Nowe Miasto robi się brzydkie. Ludzi nie stać, żeby odrestaurować obiekty. Jeżeli odrestaurowują, to te zabytkowe robią bez zgody konserwatora i wygląda to fatalnie. Na ulicy Poznańskiej jest groza, panie wójcie!* - stwierdziła skarbniczka.

(akf)

▶ JAROCIN

Prawidłowa obsługa prawna we wszystkie dni

Po co burmistrz ogłasza konkurs, tworzy etat i zatrudnia radcę prawnego, skoro dla magistratu na umowę-zlecenie pracują już dwie kancelarie? - *Aby zapewnić prawidłową obsługę prawną we wszystkie dni urzędu* - tłumaczy Katarzyna Chilińska z Wydziału Oświaty, Promocji i Spraw Społecznych UM w Jarocinie.

Do maja ubiegłego roku magistrat obsługiwały trzy podmioty - Kancelaria Radcy Prawnego Szymona Muszyńskiego z Poznania, Kancelaria Radcy Prawnego Macieja Wojczuka z Krotoszyna oraz radca prawny Grzegorz Czerwiński z poznańskiej spółki komandytowej.



Poznański radca Szymon Muszyński będzie obsługiwał gminę tylko do końca września.

2 kancelarie i radca na pół etatu zajmują się obsługą prawną jarocińskiego urzędu

- *Ponadto zatrudniony był radca prawny na pełen etat, pani Małgorzata Sikorska - wyjaśnia Chilińska. - Od 1 czerwca 2011 r., po zlikwidowaniu etatu radcy prawnego, obsługę prawną na umowę-zlecenie prowadziły trzy kancelarie, przy czym umowa z radcą Grzegorzem Czerwińskim zakończyła się z dniem 31 grudnia 2011 r. Teraz urząd obsługuje dwóch radców: Szymon Muszyński i Maciej Wojczuk. Obaj na umowę-zlecenie, która w przypadku poznańskiego prawnika będzie trwała do końca września. W maju do urzędu wróciła też Małgorzata Sikorska, która wygrała konkurs ogłoszony przez burmistrza. Jest zatrudniona na pół etatu.* (nba)

▶ KOTLIN

Szambo zamiast stawu

Nie wodą, tylko ściekami wypełniony jest staw przy ul. Buchalińskiej w Kotlinie.

To efekt ustaleń Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Inspektorzy z Kalisza pobrali próbki wody z akwenu po tym, jak zostali zaalarmowani, że do stawu dostała się gnojownica. O sprawie pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety”. - *Wyniki badań potwierdzają, że odchody z fermy świńskiej, która znajduje się obok, zostały wprowadzone do stawu. Poziom skażenia jest znacznie powyżej tego, co w wodzie jest dopuszczalne. Wartości tych zanieczyszczeń są takie, jak dla ścieków, a nie dla wody* - wyjaśnia Jakub Kaczmarek, kierownik delegatury WIOŚ w Kaliszu. Zapowiada, że kontrola hodowli trzody chlewnej będzie kontynuowana.

Inspektorzy pozyskali informacje, że firma BM Kobylin, prowadząca tucz świń w Kotlinie, stara się o pozwolenie zintegrowane, które wymagane jest dla ferm powyżej 2 tysięcy sztuk trzody chlewnej. - *Stan formalny w świetle przepisów jest taki, że ferma działa nielegalnie* - dodaje Kaczmarek.

Przedstawiciel kobylińskiego przedsiębiorcy na wezwanie władz Kotlina pojawił się w urzędzie gminy. - *W złożonym oświadczeniu przyznał, że wystąpiła awaria konstrukcji mostu w chlewni i nastąpiło zerwanie rury wodociągowej. Woda z instalacji przedostała się do zbiornika na gnojnicę, co spowodowało jego przepełnienie i niekontrolowany wypływ gnojownicy na podwórze* - informuje Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin. Dodaje, że firma zobowiązała się dostarczyć do urzędu kserokopię protokołu wyników kontroli wykonanej przez WIOŚ.

(era)

KOMENTARZE NA  jarocinska.pl

▶ CHWAŁĘCIN



Żeby było ładniej i bezpieczniej

- *Mamy plac zabaw, na którym są jeszcze przestarzałe sprzęty. Chcielibyśmy je wymienić na nowe, ładniejsze i bezpieczniejsze*

dla dzieci. Startujemy w różnych konkursach, ale ciężko jest - przyznaje sołtyśka Chwałęcina Violetta Rajczyk. (akf)

▶ JAROCIN

Dwie jednostki nie mają nic



Krzysztof Roszak, były prezes OSP

Były prezes Ochotniczej Straży Pożarnej, radny Krzysztof Roszak, twierdzi, że w Golinie nie powinno się budować kolejnego garażu dla wozu bojowego. Jego zdaniem pieniądze powinny być przeznaczone na zakup sprzętu i remizę w Zakrzewie.

- *Chciałbym poruszyć sprawę, która od paru tygodni bułwersuje strażaków* - mówił na ostatniej sesji rady miejskiej w punkcie wolne głosy i wnioski. Według informacji Roszaka

w ubiegłym roku zakupiony został samochód strażacki dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Golinie. Na jego zakupie samorząd miał zaoszczędzić 98 tys. zł. - *Czy te pieniądze zostaną zjedzone na budowę boksów garażowych wraz z zapleczem socjalnym dla OSP Golina?* - pytał Roszak i, jak dodał, temat Golinę zna, bo przez szereg lat był prezesem gminnym OSP. - *Mają dwa boksy garażowe i zastanawiam się, po co im trzeci. Dojdą dodatkowe*

koszty utrzymania. Na terenie gminy Jarocin są także dwie jednostki, które można powiedzieć, że nie mają nic. Zdaniem radnego jednostce w Golinie, która jest w Krajowym Systemie Ratowniczym, potrzebne jest jedynie dosprzętowanie. Pozostałe pieniądze powinny być przeznaczone między innymi na remizę dla OSP Zakrzew. Burmistrz nie ustosunkował się do propozycji radnego. Golińscy strażacy wylali już fundamenty pod dodatkowy garaż. (nba)

▶ WICEBURMISTRZ MIKOŁAJ KOSTKA UJAWNIA, DLACZEGO ODESZŁA PREZES JTBS-U

Odwołali Dudziakową, bo nie budowała biurowca, który sama wymyśliła

▶ Katarzyna Dudziak pożegnała się z prezesurą w Jarocińskim Towarzystwie Budownictwa Społecznego dlatego, że nie realizowała projektu biurowca, którego budowę zapowiadał burmistrz Adam Pawlicki.

Tak twierdzi wiceburmistrz Mikołaj Kostka, który uzasadnienie tej treści zawarł w odpowiedzi na interpelację radnych klubu Ziemi Jarocińskiej. Kiedy na początku kwietnia Katarzynę Dudziak odwoływała Rada Nadzorcza JTBS-u, jej ówczesny szef twierdził, że głównym powodem dymisji jest „zmiana koncepcji funkcjonowania spółki prezentowana przez zgromadzenie wspólników”. Krzysztof Rajczewski stracił posadę przewodniczącego rady, burmistrz wyrzucił dwóch członków, a p.o. prezesa został Tomasz Wawrocki. Jak się okazuje, po ponad miesiącu zmieniły się przyczyny, dla których pożegnano się z Katarzyną Dudziak. „Powodem odwołania był brak realizacji zadań postawionych przez poprzednie zgromadzenie wspólników, tj. budowy biurowca spółek komunalnych” - pisze Mikołaj Kostka. Wiceburmistrz powołuje się przy tym na artykuł, jaki ukazał się w ubiegłym roku w „Gazecie Jarocińskiej”. Adam Pawlicki mówił w nim m.in. o planach inwestycyjnych JTBS-u. Jednym z nich miała być budowa biurowca przy ul. Św. Ducha w Jarocinie. W planach budynek miał być siedzibą m.in. miejskich spółek. Kostka zarzucił też byłej szefowej JTBS-u, że „nie wypracowała koncepcji zagospodarowania gruntów, które spółka dostała od gminy”.

Katarzyna Dudziak odpowie-



Mikołaj Kostka,
wiceburmistrz Jarocina
- Powodem odwołania pani
Dudziak był brak realizacji
budowy biurowca.



Katarzyna
Dudziak,
była prezes
JTBS-u:
- Realizowanie
przez zarząd
spółki tej
inwestycji
byłoby
niezgodne
z prawem.

działa na interpelację w liście skierowanym do przewodniczącego Rady Miejskiej w Jarocinie. W piśmie, które odczytano na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej, była prezes pisze, że szereg sugestii wiceburmistrza jest nieprawdziwych. Szczegółowo wyjaśnia, dlaczego spółka nie przystąpiła do budowy biurowca. Jak się okazuje, na takie inwestycje JTBS-owi nie pozwalają między innymi zapisy w akcie założycielskim. Ten mówi, że zakład komunalny „nie ma możliwości budowy budynków o charakterze użyteczności publicznej”. Była prezes zwróciła się w tej sprawie do Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Ten jednak nie zgodził się na rozszerzenie działalności spółki, bo jak stwierdził „wykracza to poza ramy działalności towarzystw budownictwa społecznego”. „W tym stanie rzeczy realizowanie przez zarząd spółki powyższej inwestycji byłoby działaniem sprzecznym zarówno z umową spółki, jak i sprzeczne z obowiązującą ustawą, czyli - mówiąc wprost - niezgodne z prawem - napisała Katarzyna Dudziak i pośrednio zaprzecza sama sobie. - Koncepcja, którą pani prezes przedstawiła podczas konkursu, musi być realizowana - twierdził przed rokiem Adam Pawlicki. - Jeśli nie będzie realizowana, to będzie wymiana prezesa tak, jak to jest w każdej spółce.

(nba)

▶ JAROCIN

Prześwietlili Tomasza Wawrockiego

Tomasz Wawrocki znów kieruje JTBS-em. - Został prześwietlony przez członków rady nadzorczej, spełniał wszelkie wymogi formalne, udzielił wyczerpujących odpowiedzi na pytania - wyjaśnia Małgorzata Stankiewicz, przewodnicząca rady nadzorczej. - W związku z tym podjęliśmy uchwałę o powołaniu pana Wawrockiego z dniem 24 maja na prezesa JTBS-u.

Rada nie miała wielkiego wyboru, bo do konkursu zgłosił się tylko jego zwycięzca. Wawrocki, po prawie półtorarocznej przerwie, wrócił do kierowania spółką. Jego wcześniejszą działalnością interesuje się prokuratura. Śledczy sprawdzają, czy w spółce nie doszło do złamania prawa przy zlecaniu tzw. robót budowlanych. Takie podejrzenia miała poprzednia prezes Katarzyna Dudziak, która złożyła w tej sprawie zawiadomienie w prokuraturze.

Ponowny wybór prezesa budzi kontrowersje nie tylko u przeciwników obecnych władz miasta. - Oczywiście, wierzę w niewinność pana prezesa, ale myślę, że z tym konkursem należało zaczekać do czasu, aż prokuratura nie zakończy działań w tej sprawie - komentuje radny ze środowiska popierającego burmistrza Stanisława Martuzalskiego. Stankiewicz tłumaczy, że JTBS nie może funkcjonować bez ustawowych organów. - Obowiązuje nas domniemanie niewinności w związku z tym, jeżeli się toczy jakieś śledztwo w sprawie, a nie przeciwko, trudno kogoś dyskredytować - mówi przewodnicząca rady nadzorczej.

(nba)

▶ JAROCIN

Zamiast prywatyzacji - pieniądze z obligacji

Zamiast planowanych 21 milionów z prywatyzacji, tylko 800 tys. zł. Brakujące środki miasto chce pozyskać z emisji obligacji. Zeby domknąć budżet potrzebne są też cięcia inwestycyjne.

Informacji o pomysłach, jak zrealizować tegoroczny budżet, domagał się od burmistrza klub radnych Ziemi Jarocińskiej. Pod wnioskiem o zwołanie sesji z tym punktem podpisali się wszyscy radni, którzy w grudniu ubiegłego roku przyjęli obowiązujący plan finansowy, a w nim kontrolerskie 20 mln zł z tytułu prywatyzacji. Burmistrz, który początkowo planował wyjechać, ostatecznie wziął udział w obradach. W jego imieniu 4 warianty,

60 mln zł
wyniesie zadłużenie
gminy na koniec 2012
roku

18 mln zł
- za tyle, w najgorszej
wersji trzeba będzie
wyemitować obligacji

3 mln zł
wynosi nadwyżka
budżetowa



a w zasadzie wariacje, na temat jednej wersji zaprezentował skarbnik Michał Zabiński. Pewne jest jedno - dochody z prywatyzacji gminnych spółek, które w grudniu ubiegłego roku Regionalna Izba Obrachunkowa uznała jako obciążone dużym poziomem ryzyka są niewykonalne.

Po ostatnich zmianach miało być to ponad 20 mln 700 tys. zł. - Propozycja burmistrza jest taka, aby wpisać tylko i wyłącznie kwotę 800 tys. zł z tytułu prywatyzacji udziałów w Dalkii - tłumaczył radnym skarbnik Michał Zabiński. Do budżetu wprowadzone ma być też blisko 3 mln zł nadwyżki z ubiegłego roku. Dla zbilansowania budżetu władze

miasta proponują emisję obligacji - w różnych wariantach jest to kwota od 14 mln 400 tys. zł do ponad 18 mln 700 tys. zł. Zdaniem skarbnika, by poprawić bieżące wskaźniki gminy, samorząd będzie się starał przyspieszyć spłatę rat kapitałowych, które gmina ma z tytułu zadań typu „buduj-zainwestuj”. Burmistrz prosił radnych, by dyskusję na temat konkretnych cięć budżetowych przenieść na posiedzenie komisji. Racjonalizacją planu finansowego gminy i możliwościami wykorzystania majątku ma się też zajmować specjalny zespół złożony z radnych, któremu przewodniczy wiceburmistrz Mikołaj Kostka.

(nba)

OGŁOSZENIE



REKRUTACJA NA STUDIA

Administracja elektroniczna

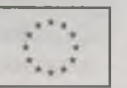
Wielkopolska Wyższa Szkoła
Humanistyczno-Ekonomiczna w Jarocinie
al. Niepodległości 34a, 63-200 Jarocin, tel. (62) 505-20-60
rekrutacja@wvshe.edu.pl

Administracja gospodarcza, Bezpieczeństwo wewnętrzne



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Zintegrowany program rozwoju Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Jarocinie” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Maluchy po badaniu, wyniki... za trzy lata

W Ogólnopolskim Badaniu Umiejętności Trzecioklasistów wzięło udział 26 szkół podstawowych z powiatu jarocińskiego. Na prawdziwe wyniki trzeba czekać do 2015 roku.

Przystąpienie do badania było dobrowolne. Dyrektorzy, którzy się na to zdecydowali, za trzy lata będą mogli obliczyć Edukacyjną Wartość Dodaną swojej szkoły, porównując wyniki sprawdzianu szóstoklasistów z badaniami trzecioklasistów. Ma to dać wiarygodne informacje o postępach poczynionych przez poszczególnych uczniów. Pozwoli także ocenić funkcjonowanie placówki.

Jak wyglądało badanie? Przez dwie lekcje „trzeciaki” zmagali się z zadaniami z zakresu czytania i rozumienia tekstu, matematyki oraz języka polskiego w mowie i piśmie. Teraz, po wprowadzeniu rozwiązań do systemu, Centralna Komisja Egzaminacyjna sporządzi raport, w którym zawarte będą sugestie dla szkół.

- Wynik tego badania jest pewnym miernikiem pracy nauczycieli z uczniami, ale ważniejsze będzie porównanie rezultatów za trzy lata, po egzaminie kończącym szkołę podstawową - mówi Urszula Kowalczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Golinie.

(igi)

Udział w OBUT 2012 zgłosiło prawie 11 tysięcy szkół z całej Polski. Z powiatu jarocińskiego było to 26 placówek, a z gminy Nowe Miasto - 3.



JAKICH JĘZYKÓW OBCYCH UCZĄ SIĘ UCZNIOWIE Z GMINY KOTLIN?

„Po co uczyć niemieckiego, jeżeli w Brukseli mówią po angielsku”

Zdecydowana większość uczniów szkół podstawowych w gminie Kotlin uczy się niemieckiego. Radni proponują, aby wprowadzić angielski. Dyrektorzy szkół twierdzą jednak, że będą mieli kłopot ze znalezieniem wykwalifikowanych nauczycieli.

Problem nauki języków obcych poruszono na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Gminy w Kotlinie, kiedy dyrektorzy szkół przedstawiali sprawozdanie z działalności placówek. - Czy nie lepiej byłoby uczyć w szkołach podstawowych angielskiego, który jest bardziej rozpowszechniony? Znajac język angielski porozumiemy się na całym świecie - wywołał temat Zdzisław Wodniczak.

Dyrektor Marzena Tomaszewska zaznaczyła, że w szkole w Woli Książęcej już trzy lata temu wprowadzono język angielski i stopniowo odchodzi się od nauki niemieckiego. Szefowa kotlińskiej podstawówki przekonywa-

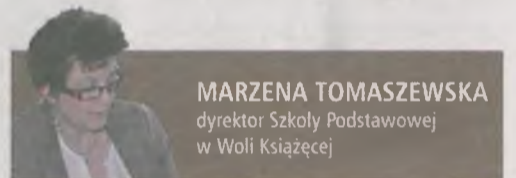
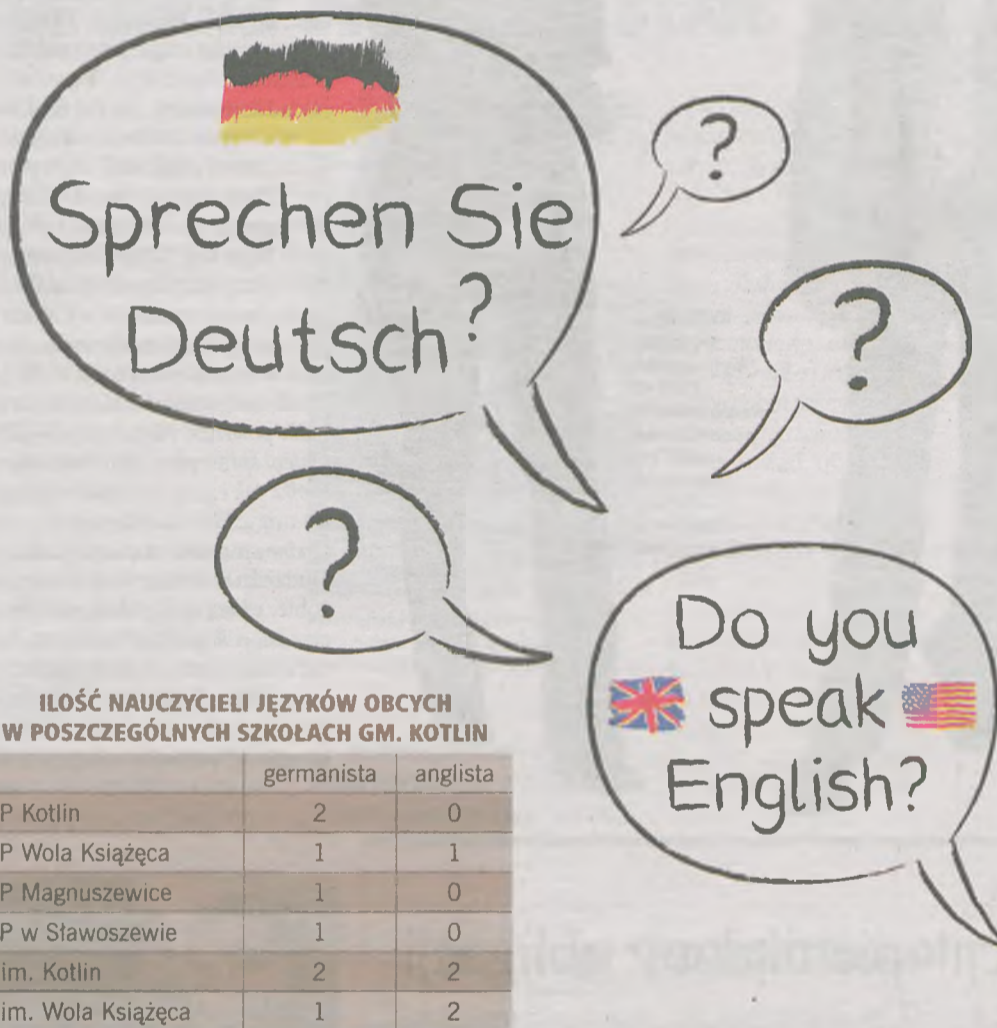
ła jednak, że jest kłopot ze znalezieniem wykwalifikowanych nauczycieli języków obcych. Jej zdaniem potrzeba sporo czasu, aby do szkół przyciągnąć doświadczonych pedagogów. - Mam osobę po kulturoznawstwie, ale bardzo dobrze znała język niemiecki, mogła pracować w szkole - ukończyła licencjat z niemieckiego, wykształciła się i teraz będzie zdawała egzamin na nauczyciela mianowanego, zainwestowałam w tą panią i teraz co? - tłumaczyła Edyta Orpel, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kotlinie. Stwierdziła, że planuje dodatkowo, dla chętnych dzieci, wprowadzić język angielski.

O kłopotach z znalezieniem właściwej kadry mówiła kolejna szefowa szkoły Wiesława Gomułka. - Teraz, jak w końcu zatrudniliśmy dobrych nauczycieli języka niemieckiego, to można byłoby się wycofywać, ale to wszystko trzeba przeprowadzać sukcesywnie. W końcu ten dobry nauczyciel języka znaleziony metodą prób i błędów powie: „Ale mnie nie opłaci się jeździć na 6 godzin, to ja rezygnuję”, a zostaną klasy, które muszą kontynuować niemiecki. Anglistę znów będę szukać i testować może 6 lat, bo ponownie będą trafiali ludzie przypadkowi, bo jemu opłaca się być tłumaczem w firmie, a jak przyjdzie do szkoły, to

będzie nauczycielem stażystą z bardzo niskim wynagrodzeniem - wyjaśniała dyrektor Szkoły Podstawowej w Sławoszewie. - Nie rozumie pani, że cała Europa opiera się na angielskim, to trzeba zmienić. Nie ma innej możliwości. Po co uczyć niemieckiego, jeżeli w Brukseli mówią po angielsku? - przekonywał radny Czesław Smoliński.

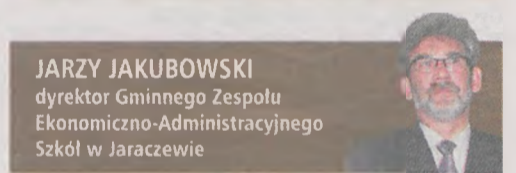
Radny Włodzimierz Szymkowiak, nauczyciel, dodał, że w gimnazjach uczniowie jako drugiego języka uczą się angielskiego. Za sukcesywnym wygaszaniem języka zachodnich sąsiadów Polski opowiedział się wójt Mirosław Paterek.

(era)



MARZENA TOMASZEWSKA
dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Książęcej

Już od trzech lat od klasy pierwszej wprowadzamy naukę języka angielskiego. To wynikało ze sugestii rodziców, którzy zauważyli, że w szkołach ponadgimnazjalnych językiem wiodącym jest angielski. Jestem w szczęśliwej sytuacji mam germanistkę, która rozpoczęła studia licencjackie z angielskiego. Ma przed sobą jeszcze dużo lat pracy i stwierdziła, że dla własnego bezpieczeństwa uzyska dodatkowe kwalifikacje. (...) Rodzice są zadowoleni i sami wszyscy widzimy, że język angielski staje się językiem międzynarodowym i jeżeli można, to dlaczego nie ułatwić życia dzieciom i rodzicom.



JARZY JAKUBOWSKI
dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie

Jest parcie rodziców, aby wiodącym językiem w naszych szkołach był angielski. Będziemy się starali, bo mamy takie możliwości, aby zrealizować oczekiwania rodziców. Będą również klasy z wiodącym niemieckim, bo mamy współpracę z landami w Niemczech.

NABÓR ZDECYDUJE O SYTUACJI NAUCZYCIELI W SZKOŁACH PONADGIMNAZJALNYCH

W tym roku bez zwolnień w szkołach, w przyszłym zaczną się schody

Nauczycielom ze szkół ponadgimnazjalnych Ziemi Jarocińskiej nie grozi utrata pracy w związku ze zmianami w systemie nauczania, które zostaną wprowadzone od września. Tylko w dwóch przypadkach pedagodzy otrzymali od swoich dyrektorów (ZSP nr 1 i ZSO) propozycję przejścia na emeryturę.

- Nie ukrywam, że jest ciężko, ale w tym roku nie ma jeszcze zagrożenia. Rozpoczęliśmy nabór do klas pierwszych i od tego, jaki on będzie - w tym roku i w latach następnych - dużo zależy - przyznaje Małgorzata Karwacka, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimna-

zjalnych nr 1 w Jarocinie. Jej zdanie podzielają inni dyrektorzy. - Na razie przygotowaliśmy arkusze organizacyjne z dużą dozą ostrożności. Zobaczymy, co będzie po naborze - stwierdza Sławomir Adamiak, dyrektor Zespołu Szkół Przemysłowo-Biznesowych w Tarczach.

W ogólniaku nie będzie zwolnień. Ale dyrektor Tadeusz Ulatowski przyznaje, że dla dwóch nauczycielek brakuje godzin. - Dotyczy to chemii i języka francuskiego. Nauczycielki tych przedmiotów mają jednak uprawnienia emerytalne. W przypadku języka francuskiego

prowadzimy w tej sprawie rozmowy. Przedstawiłem pani Kubickiej dwie propozycje. Mogłaby przejść na emeryturę i wtedy wziąć tych kilka godzin albo może nadal pracować, ale z ograniczoną liczbą lekcji - wyjaśnia szef placówki. - W przypadku nauczycielki chemii - pani Ratajczak - jest nieco inna sytuacja, ponieważ ona mogłaby przejść na emeryturę, ale prowadzi klasę patronacką uniwersytetu poznańskiego i będzie pracowała dalej. W ogólniaku zatrudniona jest jeszcze jedna nauczycielka chemii. - Ta pani spodziewa się dziecka i na razie jest wyłączona z nauczania. Nie wiemy czy

weźmie urlop wychowawczy, czy wróci - będziemy na ten temat rozmawiali - zapewnia Ulatowski.

Nauczyciele z jarocińskiego ogólniaka mogą brakującą liczbę godzin lekcyjnych nadrobić w działającym przy szkole niepublicznym gimnazjum. Jednak dyrektor Ulatowski podkreśla, że najważniejsza dla nich powinna być praca w liceum. O stabilnej sytuacji w tym roku mówią również dyrektorzy jarocińskiej „dwójki” i szkoły w Tarczach. - Schody zaczną się dopiero w następnych latach, kiedy uczniowie będą wybierali przedmioty - stwierdza

Sławomir Adamiak z Tarcz. - Obawiamy się, że w lepszej sytuacji mogą być nauczyciele przedmiotów zawodowych. Gorzej może być z humanistami - dodaje.

W Zespole Szkół w Nowym Mieście większość nauczycieli zatrudnionych jest na tak zwane godziny. - To są nauczyciele przedmiotów zawodowych, dla których nie jest to podstawowe zatrudnienie. Natomiast w przypadku nauczycieli etatowych w trzech przypadkach nastąpi zmniejszenie do niepełnego etatu - wyjaśnia dyrektor Piotr Nowakowski.

ANNA KONIECZNA

▶ **NOWE MIASTO**

Dyrektor poprosił o pieniądze, rada zrobiła wyjątek

- Nowe Miasto będzie z pompą, bo będzie to i tamto! Niech robią, ale nie kosztem budżetu gminy. A co ma zrobić Wolica Kozia, sąsiednie sołectwa? - pytała radna Zofia Kędzióra.

Na wyjazdowym posiedzeniu komisji w Chwałęcinie dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Mieście zwrócił się z wnioskiem, by gmina dofinansowała budżet GOK-u. Chodziło o 10.550 zł. Skąd taka kwota? - Przyszła wiosna, organizacje działające na terenie naszej gminy wzmagają swoją działalność. Cieszymy się bardzo, że tak jest. Czym więcej tych imprez, tym bardziej jesteśmy zadowoleni - przyznał Maciej Kuderczak. - Budżet tworzymy

w okresie wrzesień - październik. Niektóre imprezy jeszcze w zamysłach nie były. Dyrektor stwierdził, że obecnie GOK jest w stanie udzielić wsparcia technicznego, nie finansowego. - My tych środków nie mamy. To jest średnio ok. 2 tys. zł na każdą imprezę. Nie są to duże pieniądze. Wiem, że sesji nie będzie w maju. Jedynie przesunięcia można zrobić w czerwcu. Pierwsza impreza będzie już jednak w sobotę (dwa dni później - przyp. red.) - poinformował.

Po dłuższej dyskusji (patrz niżej) radni ostatecznie zaakceptowali wniosek dyrektora. Uznali tę sytuację za wyjątkową.

(akf)



CO NA TO RADNI?

JULIA RZEPKA

Wiem, że te pieniądze tak wyszarpujemy. To jest aż 10 tys. zł, ale myślę, że na taki cel warto. To jest aż pięć imprez, różne miejscowości. Przy każdym wydarzeniu pracuje mnóstwo społeczników. Jeżeli te imprezy się sprawdzą, to może wpiszą się na stałe w nasz kalendarz.



MAREK BANASZAK

Niech się młodzież trochę rozerwie. Jestem za tym, ale też za tym, żeby w przyszłości robić to z wyprzedzeniem, nie na ostatnią chwilę.



ALICJA KRYSZAK

Może jest dużo tych imprez, ale nie możemy zapominać, że dzieci z takich wsi jak Chwałęcina wakacji praktycznie nie mają. Jedyną ich rozrywką są te festyny, gdzie za parę groszy pójdzie, pojeździ na karuzeli.



ZOFIA KĘDZIÓRA

Ja jak najbardziej jestem otwarta, szczególnie na tę nową imprezę rockową. Ale chciałam państwu na jedną sprawę zwrócić uwagę. Dzień Dziecka zapisany w kalendarzu jest od wieków. Dlaczego my mamy wspierać jedno sołectwo - Nowe Miasto? Mamy 20 sołectw. Jak damy na Nowe Miasto, to proszę bardzo, każde sołectwo też proszę równo potraktować. Wszystkie dzieci są nasze. Uważam, że nawet więcej atrakcji należałoby się innym dzieciom, w innych sołectwach. (...)



My żeśmy zrobili imprezę z funduszu sołectkiego. Teraz wszyscy będą mówili - dlaczego Nowe Miasto miało dofinansowane z gminy, a Boguszyn nie? A pozostali - nie mieli w ogóle

imprezy, bo sołtysi wydali fundusz sołectki na bardziej celowe sprawy.

WINCENTY PAWELCZYK

Przychyłam się do wniosku pani Zosi. Ja nigdy przez tyle lat nie wzięłam nic. Byłbym jednak za tym, że akceptujemy, ale następny wniosek, niezłożony do września, nie będzie uznawany. I sołectwa powinny zabezpieczać pewne środki na imprezę. Albo się składamy i robimy jedną wielką imprezę. Traktujemy równo wszystkie sołectwa.



ARTUR BORKOWSKI

Wspierajmy takie imprezy, ale jak się uda, pewnie będziemy je co roku organizować. Żeby nie było tak, że ucierpią inne miejscowości naszej gminy.



JANUSZ JANICKI

przewodniczący rady
Rozpętała się niepotrzebna dyskusja. (...)
Traktuję ten wniosek jako wyjątek. Bo zaczyna się w gminie sporo dziać i może warto ten moment wykorzystać. Nie wyobrażam sobie na przyszłość, żeby w trakcie roku budżetowego spływały takie wnioski i abyśmy dyskutowali, czy dajemy czy nie. To musi być zaplanowane. Musi powstać plan imprez wspieranych przez gminę.



JACEK NYCZKE

To byłoby nie fair w stosunku do innych wiosek. Jak był konstruowany fundusz sołectki, było powiedziane, żeby nie przeznaczać pieniędzy na przejadanie. Na imprezy. Tylko żeby pieniądze poszły na inwestycje. I Wolica Kozia robi imprezy własnym sumptem, do nikogo po pieniądze nie chodzimy.



NA JAKIE IMPREZY TRAFIĄ DODATKOWE PIENIĄDZE?

1.800 zł	Gminny Dzień Dziecka w Kruczynie - 3 czerwca, ochrona i zespół
1.250 zł	festyn rodzinny, sołectwo-strażacki w Nowym Mieście - 26 maja, atrakcje dla dzieci
1.000 zł	XII Ogólnopolski Maraton Kajakowy Warta Challenge 2012 - 15 - 17 czerwca
3.500 zł	impreza rockowa „Gardtorki” - Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej, 30 czerwca, 5 zespołów
3.000 zł	Festyn rodzinny „Powitanie lata”, 1 lipca, atrakcje dla dzieci

▶ STRAŻACY W KLĘCE ŚWIĘTOWALI 65-LECIE JEDNOSTKI

Na strażaków zawsze można liczyć

Kiedyś tylko gasili pożary. Dziś aktywnie włączają się w życie lokalnej społeczności, piszą unijne projekty. Marzą o wymianie 26-letnich wystużonych wozów bojowych.

Podczas uroczystych obchodów 65-lecia OSP w Klęce historię jednostki przedstawił prezes Grzegorz Gogulski. - Dziś jesteśmy organizacją strażacką dobrze zorganizowaną, działającą od lat dla dobra naszego środowiska, gminy i powiatu zgodnie z naszym hasłem „Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek” - powiedział. - Życzę wszystkim druhom strażakom dużo satysfakcji z pełnienia społecznej roli. Niech to uczucie satysfakcji przynosi każde uratowanie życia, czyjeś zdrowie, dorobek ludzki.

Nie zabrakło słów podziękowania dla tych, którzy wspierają jednostkę, głównie firmy „Phy-

topharm”. Jej prezes podkreślił zaangażowanie strażaków w działalność społeczną. - Wasza działalność wolna jest od polityki, układów. (...) Może być wzorem, jak działać

bezinteresownie i skutecznie - powiedział dr Jerzy Jambor.

Były życzenia od wszystkich jednostek działających na terenie gminy Nowe Miasto. Przewodni-

czący rady Janusz Janicki podziękował druhom za zaangażowanie. - Przede wszystkim dziękuję za to, że - jak ksiądz proboszcz powiedział w trakcie kazania - głos syreny

świadczy o tym, że ktoś prosi o pomoc. Strażacy tej pomocy nigdy nie odmawiają, na strażaków zawsze można liczyć - podkreślił.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



W jubileuszowym spotkaniu wzięła udział delegacja z zaprzyjaźnionego z gminą Nowe Miasto Vestenbergsgreuth. Goście otrzymali od strażaków pamiątkowe statuetki



Gratulował strażakom m.in. prezes „Phytopharmu” Jerzy Jambor. Na zdj. z prezesem OSP Klęka Grzegorzem Gogulskim

Pojechali z biblioteką



Prawdziwych miłośników książki i roweru pogoda nie odstraszyła

Jarocińska biblioteka po raz drugi przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji zainicjowanej w 2010 roku przez łódzkie bibliotekarki.

„Odjazdowy Bibliotekarz” to rajd mający na celu integrację bibliotekarzy i miłośników książek.

Niepewna pogoda i nagłe ochłodzenie sprawiły, że na tegoroczną trasę rajdu bibliotecznego wyruszyło 50 cyklistów, w tym burmistrz

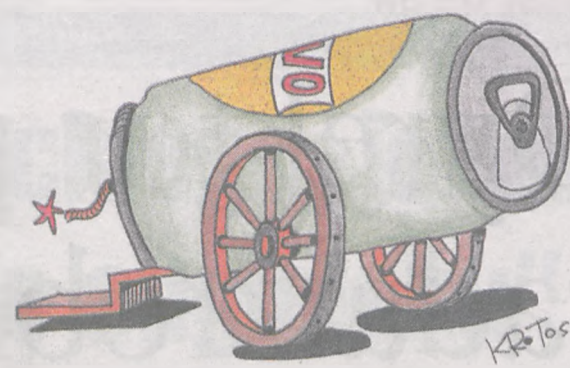
Jarocina Stanisław Martuzalski, który na starcie wręczył dyrektorze placówki róg obfitości, przekazując życzenia dla wszystkich jarocińskich bibliotekarek z okazji ich święta.

Osiemnastokilometrowa trasa prowadziła spod Pałacu Radolińskich przez Cielczę, Radlin, Wilkowyję i Annapol z powrotem pod pałac, na którego tyłach, po rajdzie, odbyło się ognisko. Uczestnicy rajdu mogli upiec przywiezione

przez siebie kielbaski, a także kupić regionalia i książki z czytelnictwa naukowej. Zostały też rozlosowane nagrody ufundowane przez bibliotekę oraz przez ogólnopolskich sponsorów akcji „Odjazdowy Bibliotekarz” - wydawnictwa: Nisza, Kojro, Esprit oraz księgarnię internetową Gandalf. Nagród było blisko 50, więc niemal każdy z uczestników rajdu wrócił do domu z drobnym upominkiem. - *Szczególnie*

dziękujemy przedstawicielowi Grupy Ratownictwa Medycznego Pa-Ra-Med Group oraz Straży Miejskiej, którzy zadbali o nasze zdrowie i bezpieczeństwo, towarzysząc nam na rowerach na całej trasie rajdu - mówią bibliotekarki. - Straż Miejska pilotowała nas także, prowadząc i zamykając peleton swymi samochodami.

Rajd został zorganizowany w ramach Tygodnia Bibliotek. Oprac. (akf)



Wyróżnienie dla naszego rysownika

Jury konkursu International Cartoon Competition on the Topic of Beer - Sudoku 2012 na Słowacji wyróżniło pracę Tadeusza Krotosa - rysownika, który współpracuje z „Gazetą Jarocińską”. Do tegorocznej edycji konkursu wpłynęły 523 prace 205 artystów z 37 krajów. (ann)

► NOWE MIASTO

Pokazali swoje kroniki



Na zdjęciu od lewej: Dariusz Podgajski, Leszek Mazurkiewicz, Jacek Nyczke i Krzysztof Cichoń

Wystawę kronik strażackich mieli okazję obejrzeć mieszkańcy gminy Nowe Miasto.

Ekspozycję zorganizowano w ośrodku kultury. Oprócz kronik można było zobaczyć także stare zdjęcia, dokumenty, pocztówki, kalendarze. Druh Krzysztof Cichoń przygotował prezentację multimedialną do-

tyczącą historii gminy.

Pomysłodawcą wystawy był Jacek Nyczke. - *Pomysł spotkał się z aprobatą pozostałych strażaków i dyrektorzy biblioteki Krystyny Muzolf, która z paniami bibliotekarkami przygotowała wystawę. Chciałbym im za to podziękować - mówi Jacek Nyczke.*

Oprac. (akf)

► Kto dba o to, by nie zapomniano?

Kronikarz OSP w Nowym Mieście - Leszek Mazurkiewicz
Kronikarz OSP w Kłęce - Krzysztof Cichoń
Kronikarz OSP w Wolicy Koziej - Jacek Nyczke
Kronikarz zarządu gminnego związku OSP - Dariusz Podgajski

► Ile lat już działają?

OSP Nowe Miasto - od 1896 r.
OSP Wolica Kozia - od 1932 r.
OSP Kłęka - od 1947 r.

► NOWE MIASTO



Świętowali razem ze strażakami

Kilkunastoosobowa grupa strażaków wraz z zastępcą burmistrza z zaprzyjaźnionej gminy Vestenbergsgreuth odwiedziła Nowe Miasto. Goście uczestniczyli w uroczystościach 65-lecia OSP w Kłęce, zwiedzili Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach i Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Byli też w Poznaniu.

Współpraca między gminami trwa już 17 lat. (akf)

www.jarocinska.pl

► KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

► NOWE MIASTO



Zaprosili wszystkie mamy

Jak co roku w Chwałęcinie zorganizowano spotkanie z okazji Dnia Matki. Najpierw dzieci zaprezentowały program artystyczny przygotowany pod kierunkiem Marioli Dzierli. Później wszystkie mamy zaproszono na słodki poczęstunek.

W spotkaniu wzięła udział najstarsza mieszkanka wioski, licząca już prawie 94 lata, Pelagia Kajdaniak.

Imprezę przygotowała soltyska Chwałęcina Violetta Rajczyk z radną Alicją Kryszak. (akf)



Fot. Anna Kopras-Fijolek

Kubuś zawitał do Chwałęcina

Na Urodziny Kubusia Puchatka zaproszone zostały maluchy mieszkające w Chwałęcinie (gm. Nowe Miasto). Były zabawy i konkursy dla dzieci. - Spotkanie zostało zorganizowane w Tygodniu Bibliotek i połączone zostało z czytaniem książki o przygodach Kubusia - powiedziała Małgorzata Pacholska, bibliotekarka z oddziału dla dzieci Biblioteki Gminnej w Nowym Mieście.

(akf)

► POWIAT

Młodzież kontra HIV

Młodzież kontra AIDS i HIV, czyli jak żyć, by nie ryzykować zakażenia - tego dowiedziały się dwudziestoosobowa grupa uczniów klas I i II Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach, podczas szkolenia „Młodzieżowi Liderzy Zdrowia”. - Myślałem, że problem AIDS dotyczy głównie krajów afrykańskich, a na terenie powiatu jarocińskiego są 24 osoby zakażone wirusem. Okazało się, że były także trzy przypadki śmiertelne - mówi Dawid Mieloszyk z II klasy technikum weterynarii w Tarcach. - Ponadto otrzymaliśmy informację, gdzie szukać pomocy i jak zachować się w sytuacjach ryzykownych, a także jak traktować osoby chore, które mają prawo do normalnego życia, jak każdy zdrowy człowiek - dodaje.

Szkolenie składało się z dwóch części: wykładu pod hasłem „Współczesna wiedza na temat HIV/AIDS i chorób przenoszonych drogą płciową” oraz warsztatów

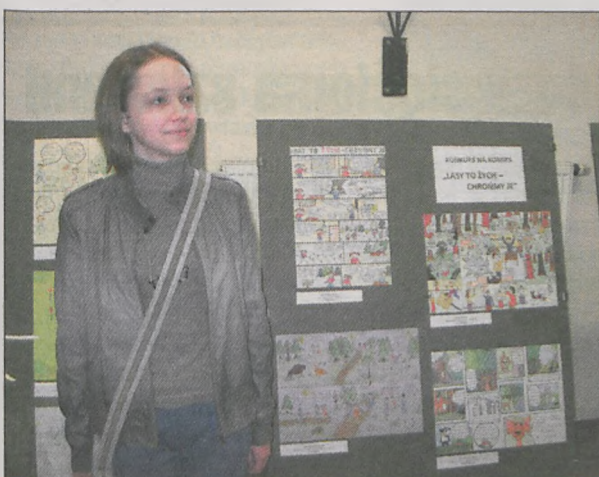


Każdy z uczestników szkolenia otrzymał dyplom Młodzieżowego Lidera Zdrowia

praktycznych w grupach, podczas których uczniowie mieli za zadanie określić stopień ryzyka zakażenia HIV oraz przedstawić swoje poglądy. Spotkanie, które prowadziła Magdalena Mróz-Radomska,

inspektor Państwowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie, rozpoczęło się i zakończyło anonimową ankietą na temat wiedzy o wirusie i możliwościach zakażenia.

(ann)



W swoim komiksie Michalina zwróciła uwagę na to, że warto dbać o lasy

Narysowała i wygrała

Michalina Pietras, uczennica Gimnazjum nr 1 w Jarocinie, zajęła 1. miejsce w konkursie na komiks „Lasy to życie - chrońmy je!”.

Konkurs został zorganizowany przez Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie. Wzięli w nim udział gimnazjaliści z sześciu wielkopolskich szkół. Jego celem było zwrócenie uwagi na zasoby leśne naszego kraju, ich znaczenie dla życia, potrzebę właściwego zachowania w lesie i podejmowania działań w kierunku jego ochrony. Komisja konkursowa, pod prze-

wodnictwem Benedykta Roźmiaraka, dyrektora OKL, oceniła prace pod względem merytorycznym, artystycznym, estetycznym oraz zgodności z założeniami regulaminu. - Spośród 20 prac za najlepszą uznano pracę Michaliny - podkreśla opiekunka uczennicy, Renata Łakoma-Mamrot.

Uroczysty finał konkursu oraz wręczenie nagród odbyły się podczas obchodów „Dnia Ziemi” w OKL w Gołuchowie. Prace zostały zaprezentowane na wystawie w „Powozowni”.

Oprac. (akf)

► POWIAT

Najpierw uporządkowali mauzoleum, a potem złożyli kwiaty

Już po raz trzeci z okazji Dnia Zwycięstwa nauczyciele i młodzież Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach uporządkowali zaniedbane Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich na cmentarzu w Jarocinie. Uczniowie z technikum architektury krajobrazu usunęli śmieci i zniszczoną roślinność, przycięli gałęzie utrudniające dostęp do pomnika i umyli płytę.

W środę, 9 maja przy mauzoleum odbyła się część obchodów Dnia Zwycięstwa z udziałem między innymi poczty sztandarowej i młodzieży ze szkoły w Tarcach. Uczniowie razem z dyrektorem Sławomirem Adamiakiem złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze. - Nie jest ważne z jakiego kraju pochodzą żołnierze wykonujący rozkazy swoje przelozonych w czasie wojny i przelewający krew. Zginęli na naszej ziemi ludzie i należy im się pamięć i szacunek - stwierdził dyrektor Adamiak.

(ann)



Delegacja szkoły w Tarcach w czasie uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa

Czytnik e-booków za wnioski z załącznikiem

Uczniowie szkoły w Tarcach oraz jarocińskiej „dwójki” znaleźli się w gronie laureatów konkursu, który odbył się podczas cyklu spotkań przeprowadzonych przez konsultantów Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Jarocinie. Odbywały się one w ramach trzeciej edycji projektu „Młodzi wiedzą o funduszach”.

Na zajęciach uczniowie wypełniali uproszczone wnioski o dofinansowanie projektów w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Chętni mogli wziąć udział w dalszym etapie konkursu, w którym oprócz wypełnienia wniosku, mieli sporządzić do niego załącznik w postaci filmu, audycji lub prezentacji. Prace wstępnie ocenili konsultanci PIFE, a następnie kapituła konkursu, w składzie której znalazła się między innymi europosłanka Sidonia Jędrzejewska.

Oceniano przede wszystkim merytorykę prac, pomysł, a także estetykę - w tym jakość nagrania filmu, audycji bądź prezentacji. Nagrody - czytniki e-booków, odtwarzacze MP3, cyfrowe ramki do zdjęć - marszałek województwa wielkopolskiego wręczył na uroczystości w kampusie politechniki poznańskiej 27 kwietnia.

(ann)

LAUREACI KONKURSU „MŁODZI WIEDZĄ O FUNDUSZACH” Z POWIATU JAROCIŃSKIEGO

• **kategoria: film**
2. miejsce - **Patryk Karolczak**, Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach (temat projektu: Zakup specjalistycznego wyposażenia na potrzeby kształcenia ustawicznego w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach)

• **kategoria: audycja**
wyróżnienie - **Agata Gęściak**, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie (temat projektu: Wzrost konkurencyjności Indywidualnej Praktyki Stomatologicznej Mikodent Ewa Mikołajczak poprzez działania inwestycyjne)

Wszyscy chcieli być zakuci

► Pierwsze spotkanie w ramach kampanii społecznej „Zatrzymaj się i żyj!” na terenie gminy Żerków odbyło się w Szkole Podstawowej w Chrzanie.

Uczestniczyły w nim dzieci z klas od trzeciej do szóstej. Do szkoły przybyli Jarosław Chmielarz, rzecznik prasowy Zakładu Linii Kolejowych w Ostrowie Wlkp. i Jacek Nyczke, dyżurny ruchu. Starszy przodownik Kazimierz Radczuk pokazał umundurowanie sokisty, a także hełm, kamizelkę przeciwudarową, pałkę, broń i kajdanki. Te ostatnie tak spodobały się uczniom, że każdy chciał być w nie zakuty. Jarosław Chmielarz zachęcił do zajrzenia na stronę internetową www.bezpieczny-przejazd.pl, na której można przeczytać m.in. o ogłoszonym konkursie plastycznym. Dyrektorka szkoły Michalina Baucin podziękowała za pouczającą prezentację. - *Myślę, że takie akcje są bardzo potrzebne, nauczą dzieci właściwych zachowań na przejazdach kolejowych* - powiedziała. Podkreśliła także, że sama wywodzi się z rodziny kolejarskiej.

Oprac. (akf)



O tym, że trzeba zatrzymywać się przed przejazdami kolejowymi, uczyły się dzieci w Chrzanie

Poczuć władzę burmistrza



Fot. UM w Jarocinie

- *Czujecie ciężar odpowiedzialności?* - pytał żartobliwie burmistrz Jarocina Stanisław Martuzalski uczennice Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Łuszczanowie, które wraz ze swoimi kolegami i nauczycielkami gościły 14 maja w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. I w pierwszej kolejności nie omieszkały skorzystać z propozycji włodarza miasta, aby zasiąść w jego fotelu. Wizyta małych gości miała charakter roboczy, gdyż biorą udział w projekcie „Z małej szkoły w wielki świat”, którą realizuje Federacja Inicjatyw Oświatowych.

25 maja na sesji Rady Miejskiej w Jarocinie podzieliły się wynikami ankiety przeprowadzonej wśród mieszkańców Łuszczanowa na temat różnych obszarów funkcjonowania gminy.

Oprac. (nba)

Z rejonu do województwa

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego XVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego. Przepustką było zajęcie piątego miejsca w rejonie, gdzie, oprócz wiedzy teoretycznej z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, uczniowie współzawodniczyli w konkursach sprawnościowych - jazda motorowerem i samochodem oraz obsługa motoroweru.

W konkursie wojewódzkim „dwójkę” będą reprezentowali: Adam Kopielski, Adam Szczepaniak oraz Karol Szewczenko.

(ann)



Jedną z konkurencji było udzielanie pierwszej pomocy

► PO KRAJOWEJ RADZIE KURATORÓW W WARSZAWIE

Studenci z UAM do jarocińskiego sądu

Ośrodek Kuratorski w Jarocinie będzie od przyszłego roku akademickiego współpracował z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Najbardziej ucieszy to... studentów resocjalizacji.

Współpraca ma polegać na

wspieraniu metodycznym ze strony uczelni i na odbywaniu praktyk studenckich w ośrodku. - *To szansa bezpośredniej pracy z nieletnimi. Studenci będą mogli wykazać się kreatywnością. W zamian zapewnimy im ciekawe doświadczenie, niezbędne do przyszłej pracy za-*

wodowej - trudnej i często mało docenianej - tłumaczy Joanna Wasielewska, kierowniczka Zespołu Kuratorskiego przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie. Wstępne zasady współpracy z UAM ustaliła podczas Krajowej Rady Kuratorów w Warszawie. Razem

z Jolanta Łagodzińska, kuratorem okręgowym, reprezentowała tam okręg kaliski. - *Naszą placówkę chwalono za organizację ogólnopolskich imprez sportowych i inne ciekawe pomysły na pracę z młodzieżą* - relacjonuje.

(igi)



Rywalizowali z pięćdziesięcioma szkołami

Dwie drużyny reprezentujące Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie wzięły udział w Międzynarodowych Targach Techniki Motoryzacyjnej w Poznaniu. W czasie targów został przeprowadzony Ogólnopolski Turniej Wiedzy Samochodowej - edycja krajowa dla uczniów, kształcących się

w zawodach: technik pojazdów samochodowych i mechanik pojazdów samochodowych.

W ramach rywalizacji drużyny rozwiązywały testy z zakresu budowy, obsługi i technologii naprawy pojazdów, elektrotechniki motoryzacyjnej, baz danych i programów wspomagających eksploatację pojazdów oraz

znajomości maszyn i urządzeń do obsługi i napraw. W turnieju wzięło udział 51 szkół o profilach samochodowych z całego kraju - jarocińska „dwójka” zajęła 13. miejsce. Uczniów przygotowywał Zbigniew Rychter - nauczyciel przedmiotów zawodowych.

(ann)

► Reprezentanci ZSP nr 2 w Jarocinie: Jakub Celka, Krzysztof Masztalerz i Łukasz Osicki z klasy III TPS oraz Konrad Bachorz, Piotr Błaszczuk i Łukasz Ratajczak z klasy IIIe wzięli udział w Międzynarodowych Targach Techniki Motoryzacyjnej w Poznaniu

ODESZLI OD NAS

ANDRZEJ DRZEWIECKI

- l. 62 (Góra)

FRANCISZEK STĘCHLICKI

- l. 80 (Sucha)

JUSTYNA LEŚNIEWICZ

- l. 77 (Boguszyn)

HENRYK ZOMER

- l. 81 (Wysogotówek)

ZOFIA ORCZYK

- l. 84 (Kotlin)

JÓZEFA PIETRZYK

- l. 61 (Łuszczanów)

LUDWIK PACANOWSKI

- l. 83 (Zakrzew)

JANINA JĘDRZEJCZAK

- l. 72 (Witaszyce)

JAN RACZKIEWICZ

- l. 74 (Nosków)

GERTRUDA KWIATKOWSKA

- l. 76 (Żółków)

AGNIESZKA SKORUPSKA

- l. 78 (Mieszków)

GRZEGORZ PAWLAK

- l. 59 (Jarocin)

MARIA SZYMCZAK

- l. 56 (Witaszyce)

MARIAN JERSZYŃSKI

- l. 87 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy
wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

▶ POWAŻNE ZMIANY W JAROCIŃSKIM KLASZTORZE FRANCISZKANÓW

Proboszcz odchodzi po 15 latach

▶ Ojciec Marek Janus - dotychczasowy proboszcz parafii przyklasztornej św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie - będzie z początkiem lipca duszpasterzem na Helu. To tylko jedna z pięciu zmian, jakie nastąpią w najbliższych tygodniach we wspólnocie franciszkanów.

Informację oficjalnie do wiadomości parafian podał na zakończenie mszy św. niedzielnych ojciec gwardian Lesław Szymborski. W naszym mieście wymienionych zostanie aż pięciu spośród siedmiu zakonników. Oprócz gwardiana na miejscu pozostaje jeszcze tylko ojciec Sylwin Wojdanowicz - były przełożony i budowniczy kościoła i klasztoru. - *Nigdy nie przypuszczałem, że będę musiał wygłosić słowa obwieszczenia wam odejście aż pięciu moich współbraci. Jako przełożony, w przeciwieństwie do wielu innych, nigdy nie zwracałem się do wyższych władz zakonnych, mimo że w nich do niedawna zasiadałem, o dokonanie zmian w zakonnym konwencie. Nie jestem też zwolennikiem dokonywania zmian, bo sam na własnej skórze przekonałem się, co znaczy taka przeprowadzka w życiu zakonnym* - powiedział ojciec Lesław Szymborski. Poinformował też, że okazją do oficjalnych podziękowań i pożegnań będzie msza św. odprawiona w środę 13 czerwca w intencji pięciu współbraci. Eucharystia rozpocznie się o godz. 18.30.

W wyniku decyzji podjętych przez nowo wybrane władze zakonne ojciec Marek Janus, po 15 latach posługi w największej pośród placówek wchodzących w skład poznańskiej prowincji, zostanie proboszczem na Helu. Dla pochodzącego z Wejherowa franciszkanina, który został mianowany proboszczem w lipcu 1997 roku, była to pierwsza samodzielna placówka, objęta w osiem lat po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Ojciec Sofroniusz Rempuszewski, który przez dwa lata był wikariuszem, katechetą i opiekunem ministrantów, otrzymał skierowanie na studia w zakresie duchowości franciszkańskiej do Rzymu. Z Jarocina na własną prośbę do pracy misyjnej na terenie Rosji wyjedzie ojciec Cyprian Wiśniewski,

• Z inicjatywy ojca Marka Janusa w parafii powstały m.in. klub sportowy, siłownia, boisko, a także szkoła „Antonianum”, w której uczniowie mogą uzyskać bezpłatne korepetycje. Pomógł też cotygodniowo udostępniając nieodpłatnie pomieszczenia pracownikom Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kaliszu. Krwiodawcy korzystają z gościnności parafii kilka razy w roku również w trakcie jednodniowych akcji (najbliższa odbędzie się w niedzielę 3 czerwca). Był też członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Kaliskiej, kapelanem w jarocińskiej jednostce i duszpasterzem parafii wojskowej św. Zygmunta. W klasztorze pełnił funkcje m.in. wikarego domu i ekonomia.



który przez trzy lata w parafii, oprócz nauczania religii, zajmował się również działalnością Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego. W gronie kapłanów opuszczających Jarocin jest też ojciec Eliasz Koper, który po czterech latach został mianowany wikariuszem parafii w Barczewie k. Olsztyna. Zmiany nastąpią też na klasztornej furcie. Brat Zachariasz Wesolek po roku spędzonym w Jarocinie będzie pełnił funkcję furtiana i zakrystiana w klasztorze we Wschowie. Zastąpi go brat Sebastian Baryluk, który przybędzie z Miłakowa.

Nowym proboszczem został mianowany - dobrze znany szczególnie starszymi parafianom - ojciec Joel Stanisław Kokott. Zakonnik pochodzi z terenu obecnej diecezji kaliskiej - z Bralina k. Kępna. Otrzymał święcenia kapłańskie w 1990 roku i bezpośrednio po nich został skierowany na parafię do Jarocina. Marzeniem zakonnika był jednak wyjazd na misje. Po dwóch latach, w 1992 roku, udało mu się otrzymać zgodę na wyjazd do Boliwii. Po kilku miesiącach musiał jednak zrezygnować z powodu problemów zdrowotnych. W 1996 roku udało mu się ponownie wyjechać na misje - tym razem do Papui w Nowej Gwinei. Spędził tam pięć lat. Po powrocie pełnił posługę m.in. w Miłakowie. Był też wychowawcą w seminarium duchowym. Obecnie pełni funkcję gwardiana i proboszcza na parafii w Olsztynie.

W naszym mieście, jako pierwszej placówce swoją pracę duszpasterską rozpocznie dwóch neoprezbiterów: ojciec Oskar Lewandowski i ojciec Filip Wycinka. Nowym wikariuszem parafialnym zostanie ojciec Dominik Kornicki. Wyświęcony w listopadzie 2010 roku kapłan pełnił do tej pory posługę w Wejherowie.

(1s)

• Ojciec gwardian Lesław Szymborski był członkiem definitorium, czyli zarządu poznańskiej prowincji św. Franciszka z Asyżu do 30 kwietnia. W dniach od 1 do 4 maja odbyła się kapituła, w trakcie której 34 zakonników (delegatów) wybrało nowe władze. W skład pięciosobowego zarządu wszedł m.in. o. dr Bernard Marciniak, który jest obecnie rektorem Wyższej Szkoły Filologii Hebrajskiej w Toruniu, a bezpośrednio po święceniach, przez rok (2003/2004) był wikariuszem parafii w Jarocinie. Pod koniec maja ojciec prowincjał Filemon Janka wraz ze swoim zastępcą o. Borysem Soińskim oraz nowo wybranymi definitorami podjęli decyzję o wprowadzeniu daleko idących zmian w podległych im klasztorach.



Z początkiem lipca nowym proboszczem parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie zostanie ojciec Joel Stanisław Kokott

Serdeczne podziękowania Ks. Proboszczowi z parafii Witaszyce, p. Organiście, rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili Msze Św., złożyli wieńce i kwiaty oraz okazali współczucie i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

JANA BURDELAKA

składa pograżona w smutku
Rodzina

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali nam serce w tych trudnych chwilach, a w szczególności: państwu Irenie i Janowi Kubiakom, Aleksandrze i Tomaszowi Kierczyńskim oraz pani Doktor i pielęgniarce z Hospicjum w Pleszewie, rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, firmie pogrzebowej „Paul” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili Msze Św., złożyli wieńce, kwiaty i znicze oraz okazali współczucie i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą ukochaną mamę, teściową, babcię i prababcę

ś. † p.

JANINĘ JĘDRZEJCZAK

Serdeczne podziękowania składa
Córka z rodziną

OGŁOSZENIA

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

**Marcin Matuszewski
GRANITLUX**
Ul. Poznańska 6, Rawicz-Sierakówo

kamieniarstwo nagrobkowo-budowlane

Nagrobki wykonane zgodnie z polskimi normami

Certyfikat ISO 9001

Tel. 606 728 632, www.granitulx.pl

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS... NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH JUŻ W OFERCIE POMNIKI

Awans w komplecie

Czworo zawodników IPPON-u Jarocin: Mateusz Woźniak, Patryk Hetmańczyk, Jakub Pfliegel i Zuzanna Dworzyńska (IPPON Jarocin) wywalczyło awans od Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Judo. Mateusz Woźniak i Patryk Hetmańczyk wygrali swoje kategorie, a Zuzanna Dworzyńska oraz Jakub Pfliegel zajmowali trzecie miejsca.

Eliminacja Regionu III (Wielkopolska i Dolny Śląsk) do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Judo odbyła się w Poznaniu. Jarociński IPPON reprezentowało czworo zawodników, którzy w komplecie uzyskali awans do OOM. Pierwsze miejsce w kategorii do 81 kg wywalczył Mateusz Woźniak. W kategorii powyżej 90 kg triumfował Patryk Hetmańczyk. W jednej z licznie obsadzonych kategorii - do 60 kg (11 zawodników) startował Jakub Pfliegel, który zajął trzecią pozycję (awans uzyskiwało czterech najlepszych). Trzecie miejsce, również premiowane udziałem w OOM przypadło Zuzannie Dworzyńskiej (kat. 70 kg) - w tej wadze awans uzyskiwało pięć zawodniczek.

Wcześniej podopieczni Jacka Tomczaka wzięli udział w Otwartym Pucharze Polski Juniorek i Juniorów Młodszych, który rozegrano w Luboniu. Po raz kolejny świetny występ zanotował Mateusz Woźniak, który w stawce 22 zawodników zajął trzecie miejsce. Po wygraniu trzech walk przegrał pojedynk o finał z Boguszem Suheckim z Wojownika Skierniewice, a następnie wygrał potyczkę o brąz z Bartoszem Czulińskim z AZS ZS Poznań.

W kategorii do 60 kg, w której walczył Jakub Pfliegel startowało aż 49 zawodników! Reprezentant IPPON-u dwie walki wygrał, a dwie przegrał i sklasyfikowany został na dziewiątym miejscu.

Siądme miejsca zajęli Patryk Hetmańczyk (kat. +90 kg) oraz Zuzanna Dworzyńska (kat. 70 kg), którzy wygrali po jednej walce i ponieśli po dwie porażki. (faf)

BYDGOSZCZ CUP 2012

Bydgoskie pod(boje)

Dwa złote medale Weroniki Grzegorek (UKS Taekwondo Jarocin), zdecydowane zwycięstwo Patrycji Adamkiewicz (Białe Tygrysy Jarocin), złoty krążek Sebastiana Bruggera (UKS Taekwondo) w drużynowym poomse oraz trzecie miejsca Dagmary Hunold (UKS Taekwondo) i Katarzyny Poskrop (Białe Tygrysy) to dorobek przedstawicieli jarocińskich klubów w zawodach Bydgoszcz Cup.

Międzynarodowe zawody Bydgoszcz Cup w tym roku zgromadziły na starcie 340 zawodników, głównie z Polski (dojechali tylko Litwini, zabrakło reprezentantów Ukrainy, Białorusi oraz Kosowa, którzy nie dojechali z powodów formalnych).

Dwa złote medale wywalczyła Weronika Grzegorek, która triumfowała w kyorugi (walka) w kategorii do 44 kg oraz w poomse drużynowym (układy formalne) wraz z Sebastianem Bruggerem (oboje UKS Taekwondo Jarocin) i Agnieszką Rubik (Rapid Śrem).

Pierwsze miejsce w zawodach w Bydgoszczy wywalczyła także Patrycja Adamkiewicz (Białe Tygrysy), która zdecydowanie wygrała trzy walki gromiąc po kolei: 11:0 Angelię Czymerską z Nidzickiego Klubu Taekwondo, 21:0 Gabrysię Gajewską (Łowicka Akademia Sportu) i w finale 19:5 Klaudię Kujacz z Koryo Mszana Dolna. Wszystkie pojedynki zakończyła przed czasem! - *Gdybym miała użyć szkolnego porównania, to Patrycja zasłużyła w tych zawodach na celujący* - mówiła Józefina Nowaczyk

-Wróbel - trenerka Białych Tygrysów.

Brązowe medale przywieźli: Katarzyna Poskrop (Białe Tygrysy) oraz Dagmara Hunold (UKS Taekwondo), które przegrały walki o wejście do finału. Trener Dagmary - Piotr Wesolek - nie zgadzał się z końcowym rozstrzygnięciem pojedynku jego zawodniczki. - *Przebieg walki był bardzo wyrównany, jednak tylko jej przeciwnicze system elektroniczny nabijał punkty. Dagmara powinna wygrać, jednak przegrała z niesprawną chyba elektroniką* - mówił po zawodach Piotr Wesolek. Z występu swojej podopiecznej zadowolona za to była Józefina Nowaczyk-Wróbel. - *Kasia zaprezentowała się z dobrej strony. Poprawia się ze startu na start, odnajdując się powoli w nowej dla siebie kategorii wiekowej* - mówiła trenerka.

Bez medalu w walkach wrócił z Bydgoszczy Sebastian Brugger (UKS Taekwondo), startujący w jednej z licznie obsadzonych kategorii wagowych (czternastu zawodników). - *Pierwszy pojedynek Sebastian wygrał. Kolejny był zdecydowanie trudniejszy. Jego starszy przeciwnik posiadał bardzo dobre przygotowanie techniczne. Walka między nimi do samego końca była bardzo wyrównana. Szala zwycięstwa przechylała się raz na jednego raz na drugiego, niestety Sebastian minimalnie przegrał* - relacjonował Piotr Wesolek. Ostatecznie Brugger sklasyfikowany został na miejscach 5-8, podobnie jak Sandra Gauza i Anna Zbawiona z Białych Tygrysów.



(faf) Połączone sity UKS Taekwondo Jarocin i Rapidu Śrem wywalczyły w Bydgoszczy

MMA

Martuzalski znokautowany w Kołobrzegu

Jędrzej Martuzalski (109 kg) z Jarocina przegrał swoją zawodową walkę podczas gali MMA Fight Night Diva Spa w Kołobrzegu. Pokonał go przez techniczny nokaut reprezentant gospodarzy Marcin Sianos (115,2 kg).

Podczas gali, która odbyła się w hali Milenium w Kołobrzegu, stoczono 11 pojedynków. Martuzalski walczył w kategorii wagowej open. Wszystko rozegrało się w pierwszej rundzie. - *Najpierw była seria uderzeń w stojce, potem zapasnicze obalenie w wykonaniu Marcina, który następnie w tzw. dosiadzie zadawał ciosy na głowę. W takich sytuacjach sędziowie niemal zawsze przerywają walki, bo trzeba mieć niesamowite umiejętności, żeby się z tego wybronić* - relacjonuje Tomasz Szczerek, organizator zawodów. - *Walka nie była jednak tak jednoznaczna. Jędrzej silnie kopał low kickami, Marcin ma mocno spuchniętą nogę. Ale to i tak był jego dzień* - dodaje.

Jędrzej Martuzalski jest po gali mocno rozgoryczony. - *Napisz wprost, że jestem wkur..., bo dałem ciała, jak mało kto. Nie mogę w taki sposób przegrywać* - mówi. Występ był dla niego okazją do pokazania się szerszej publiczności - gala ma być retransmitowana w jednej ze sportowych stacji telewizyjnych.

- *Na razie robię przerwę, muszę się zastanowić, czy to ma sens dalej. Mój rywal przygotowywał się do tej walki dwa razy dziennie. No takie są realia, to jednak wymaga bardzo ciężkiej pracy. A dla mnie to raczej hobby* - mówi zniechęcony Martuzalski. (igi)

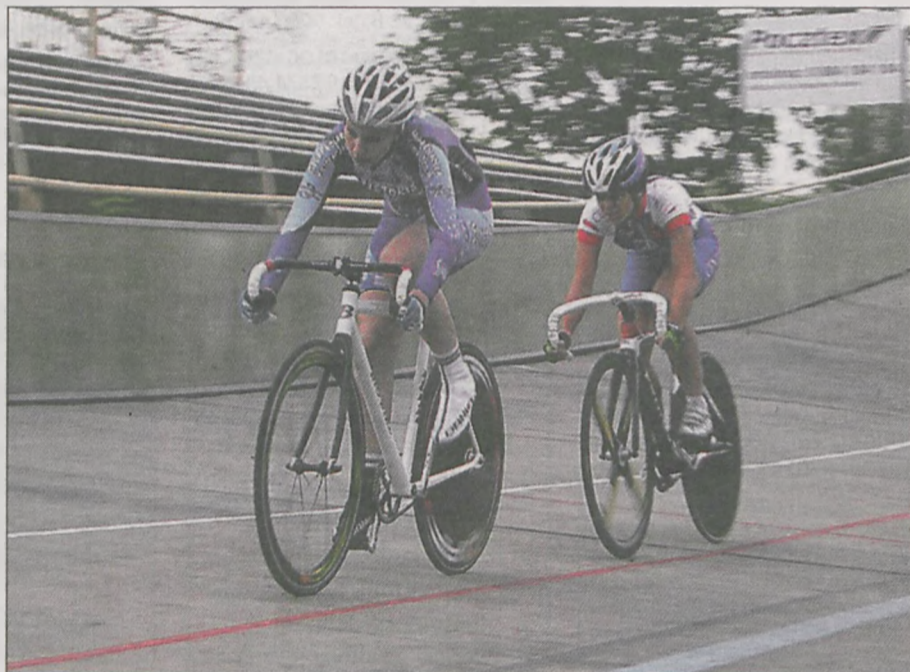
PUCHAR POLSKI W KOLARSTWIE TOROWYM

Potrójne podium

Kolejny udany start w zawodach Pucharu Polski, które były eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Kolarstwie Torowym zanotowała Julita Jagodzińska. Zawodniczka Victorii Jarocin zajęła drugie miejsce w wyścigu keirin (za motocyklem), trzecie na 500 m ze startu zatrzymanego i w sprincie na 200 m oraz szóste w wyścigu punktowym.

Zawody w Kaliszu były drugą eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Julita Jagodzińska, która start w finale OOM miała już praktycznie zapewniony po raz kolejny uzyskała bardzo dobre rezultaty. Pierwszego dnia wywalczyła trzecie miejsce w wyścigu na 500 m ze startu wspólnego, przegrywając tylko z Marleną Karwacką (BCM Nowatex Ziemia Darłowska) oraz z Weroniką Humelt (Kozłominianka).

Drugi dzień Julita Jagodzińska rozpoczęła do bardzo dobrego występu w kwalifikacjach do sprintu na 200 m ze startu lotnego, w których uzyskała drugi czas, ustępując tylko Marlenie Karwackiej. W ćwierćfinale (w sprintach zawodnicy rywalizują parami) pokonała Annę Górską (KS Społem Łódź). W półfinale uległa Darii Pikulik (BCM Nowatex Ziemia Darłowska) z którą również przegrała w walce o wejście do finału podczas eliminacji we Wrocławiu. W „małym finale” wygrała z Patrycją Ja-



Julita Jagodzińska (z przodu) trzykrotnie stawała na podium podczas zawodów Pucharu Polski w Kolarstwie Torowym w Kaliszu

sińską (BCM Nowatex Ziemia Darłowska) i zajęła trzecie miejsce w tej konkurencji.

Trzeciego dnia rozgrywano wyścigi keirin (za motocyklem). Julita Jagodzińska po wygraniu swojego biegu eliminacyjnego oraz półfinału w finale zajęła drugie

miejsce, przegrywając ponownie z Darią Pikulik.

Reprezentantka Victorii Jarocin startowała również w wyścigu punktowym, zajmując szóste miejsce.

(faf)



...reść medali w walkach oraz zwyciężyły w drużynowym pooms

► PUCHAR NADZIEI OLIMPIJSKICH MŁODZIKÓW W KOLARSTWIE SZOSOWYM

Diabeł tkwi w szczegółach

Ułamki sekundy decydowały o miejscach uzyskanych przez zawodników w jeździe indywidualnej na czas w trakcie Pucharu Nadziei Olimpijskich w Kolarstwie Szosowym rozegranym w Raszkowie. Piąty Przemysław Kuświk z Victorii Jarocin wyprzedził szóstego Marcela Musielaka z UKS Trójka Jarocin o dwie setne sekundy, tracąc do czwartego w klasyfikacji Bartosza Kuśmierka z TTC Turek niecałe trzy dziesiąte sekundy.

Młodzicy startujący w jeździe indywidualnej na czas podczas Pucharu Nadziei Olimpijskich w Raszkowie mieli do pokonania pięciokilometrową trasę. Na mecie okazało się, że o poszczególnych miejscach decydowały ułamki sekund. Trzech pierwszych zawodników w końcowej klasyfikacji (Karol Zdun z KKS-u Gostyń, Dawid Łączkiewicz z Koźminianki i Dawid Czubak z TTC Turek) uzyskało co prawda około 20 sekund przewagi nad następnymi kolarzami, ale o kolejnych pozycjach decydowały już dziesiątne i setne części sekundy. Czwarty wynik „wykręcił” Bartosz Kuśmierk z TTC Turek, piąty był Przemysław Kuświk z Victorii Jarocin, a szósty Marcel Musielak z UKS Trójka Jarocin. Ósmego w klasyfikacji Sylwestra Łączkowskiego z TKK Pacific Toruń i dziesiątego Szymona Krawczyka z UKS Trójka dzieliło zaledwie dwanaście setnych sekundy. - Minimalne różnice na mecie dają do myślenia i wskazują na konieczność ciągłej analizy i poprawiania umiejętności



Przemysław Kuświk (Victoria Jarocin) zajął drugie miejsce w wyścigu ze startu wspólnego oraz piąte w jeździe indywidualnej na czas podczas Pucharu Nadziei Olimpijskich w Kolarstwie Szosowym

jazdy na czas, gdyż diabeł tkwi w szczegółach - mówił po zawodach Szymon Gruchalski - trener UKS Trójka.

Większe różnice czasowe były w wyścigu młodziezek. Zwyciężyła Karolina Przybylak z KKS-u Gostyń, szóstą była Joanna Golec (UKS Trójka), dziewczęta Daria Adamiak, dwunasta Julia Tylińska, a czternasta Wiktoria Ratajczak (wszystkie Victoria). Wśród żaków wystartował Miłosz Kasprzak (Victoria) zajmując dziewiąte miejsce.

Dzień później kolarze walczyli w wyścigu ze startu wspólnego. Bardzo udany występ zanotował Przemysław Kuświk (Victoria), który znalazł się w czteroosobowej ucieczce i po pasjonującym finiszu zajął drugie miejsce. Czterdzieści sekund za uciekinierami na mecie zameldowała się druga, pięcioosobowa grupa kolarzy, w której znalazł się Szymon Krawczyk finiszujący na szóstej pozycji. W trzeciej grupce dojechał Marcel Musielak (obaj UKS Trójka), zajmując ostatecznie trzynaste miejsce. W kategorii młodziezek Joanna Golec (UKS Trójka) zajęła czwartą, a Daria Adamiak (Victoria) szóstą lokatę. Zwyciężyła zdecydowanie Klaudia Przybylak z Gostynia.

Wśród żaków bardzo dobrze pojechał Miłosz Kasprzak (Victoria), który dojechał w trzysobowej grupie kilkanaście sekund przed pozostałymi, zajmując trzecią pozycję. Piąty był Dawid Kuderczak, a siódmy Kacper Skrzypczak (obaj UKS Trójka).

(faf)

► ŻERKÓW

Udany początek

Okolo 200 zawodników z piętnastu klubów z terenu Wielkopolski oraz jednego klubu z województwa lubuskiego wystartowało w I Mityngu Lekkoatletycznym rozegranym na odnowionym stadionie w Żerkowie.

Spośród reprezentantów klubów powiatu jarocińskiego najlepiej spisała się Karolina Konieczka z miejscowego UKS-u Przełaj Żerków. W rywalizacji ze starszą o rok Martyną Poloch z Achillesu Leszno, Konieczka zajęła drugie miejsce, ale uzyskała najlepszy swój wynik w karierze w biegu na 100 m przez płotki - 14,92 s. To jest aktualnie trzeci wynik w Polsce w tej kategorii wiekowej, który z pewnością da zawodniczce z Żerkowa prawo startu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Również znakomicie spisał się sprinter Dominik Nowak. Podopieczny Przemysława Matana zwyciężył w biegu na 100 m, wyprzedzając kilku starszych rywali i również uzyskując najlepszy wynik w karierze. Bardzo dobrze, mimo dość odległego miejsca wypadł również Karol Mańczak w biegu na 400 m. Zajął dopiero dziesiąte miejsce w klasyfikacji generalnej, lecz poprawił swój rekord życiowy, a przegrał jedynie z zawodnikami o kilka lat starszymi od siebie, przy czym wielu także wyprzedził.

Działacze UKS-u Przełaj Żerków zadowoleni byli z liczby startujących drużyn i zawodników. Być może do Żerkowa przybyłoby jeszcze więcej lekkoatletów, gdyby dzień wcześniej nie był rozgrywany podobny mityng w Zielonej Górze. Obiecują, że w przyszłym roku zmagania będą jeszcze ciekawsze.

Gośćmi honorowymi zawodów byli najlepsi w historii wychowankowie trenera Władysława Bierły i UKS-u Przełaj Żerków - Jacek Bocian i Marzena Kościelniak. Obecny na mityngu był również prezes Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki Jerzy Sudol. Zawody zorganizował UKS Przełaj Żerków, przy wsparciu Urzędu Miasta w Żerkowie.

(pw/faf)



Gośćmi honorowymi I Mityngu Lekkoatletycznego w Żerkowie byli Marzena Kościelniak i Jacek Bocian

WYNIKI REPREZENTANTÓW POWIATU JAROCIŃSKIEGO ORAZ NAJBARDZIEJ WARTOŚCIOWE WYNIKI UZYSKANE PODCZAS MITYNGU W ŻERKOWIE:

• Kobiety:

► 100 m ppł juniorek młodszyc:

1. Martyna Poloch (Achilles Leszno) 14,77, 2. Karolina Konieczka (Przełaj Żerków) 14,92, 4. Patrycja Liwak (Przełaj Żerków) 15,89

► 400 m kobiet

3. Patrycja Liwak (Przełaj Żerków) 61,39

► 200 m kobiet

1. Zuzanna Banach (Gimnazjon Suchy Las) 26,62, 3. Karolina Konieczka (Przełaj Żerków) 26,83

• Mężczyźni:

► 110 m juniorów młodszyc:

1. Grzegorz Grześkowiak (Przełaj Żerków) 15,70

► 110 m ppł młodzików:

1. Daniel Gieratka 17,32, 3. Michał Rzepa (obaj Przełaj Żerków) 19,15

► 100 m mężczyzn

1. Dominik Nowak (Przełaj Żerków) 11,29, 5. Jarosław Jóskowiak (MKS Jarocin) 11,62

► 400 m mężczyzn

10. Karol Mańczak (Przełaj Żerków) 54,75

► 200 m mężczyzn

3. Jarosław Jóskowiak (MKS Jarocin) 23,64

► 1000 m mężczyzn

1. Dawid Wiśniewski (Przełaj Żerków) 2:53,75

► Certyfikowany mityng

Żerkowskie zawody miały oficjalny charakter, certyfikowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. Wszystkie wyniki zaliczane były do indywidualnych tabel osiągnięć. Można było więc starać się o minima gwarantujące udział w imprezach o randze mistrzowskiej, co teoretycznie oznaczało, że zawodnicy w Żerkowie mogli walczyć o uzyskanie rezultatów pozwalających na start w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Takich wyników w podczas mityngu nie było, ale kilku sportowców osiągnęło rezultaty uprawniające do startu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży.

WIĘCEJ FOTEK NA



jarocinska.pl



Dominik Chmiel, żołnierz jarocińskiej jednostki, walczący w barwach Pretorianina Koźmin efektywnie, przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie wygrał z Piotrem Zarzeckim z MMA Ostrów



Sędzia ringowy miał problem żeby odciągnąć Michała Siudzińskiego od przeciwnika

Efektowna bitwa o Jarocin

Mateusz Lorenc (Muay Thai Jarocin) oraz Dominik Chmiel (Pretorian Koźmin Wlkp) wygrali walki wieczoru podczas Gali Mieszanych Sztuk Walki „Bitwa o Jarocin”, która odbyła się w sali widowiskowo-sportowej spółki Jarocin Sport.

„Bitwa o Jarocin”, mimo drogich biletów (30-100 zł) cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Sala wypełniona była prawie w całości, a na brak atrakcji widzowie nie mogli narzekać. Profesjonalnie przygotowana impreza z dziesięcioma walkami (boks, K1, MMA, Muay Thai) oraz

pokazami Pole Dance (sportowy taniec na rurze) rozgrzała publiczność. Nie zabrakło efektownych nokautów, pięknych akcji, a także kontrowersyjnych decyzji sędziów.

Najwięcej kontrowersji wywołała walka Macieja Siudzińskiego (Muay Thai Jarocin) z Jasiem Włodarczykiem (Pleszew) w formule MMA, która mimo wyraźnego zwycięstwa jarociniaka została uznana za nierozstrzygniętą. Zdziwienia z werdyktu nie krył Grzegorz Skrzecz, który wraz z Przemysławem Saletą był gościem gali. - To jest dla mnie niezrozumiałe, sędzia ringowy przerwał wal-

kę, czyli podjął decyzję, wydał werdykt. Jak w takiej sytuacji można było orzec, że walka jest nierozstrzygnięta. Ewentualnie można było uznać, że była to walka nieodbyta, choć to też byłoby dziwne, bo przecież jeden z nich wygrał zdecydowanie przez nokaut - mówił na gorąco po walce Grzegorz Skrzecz.

Z pięciu walczących w „bitwie” jarociniaków zwycięstwa zanotowali Mateusz Lorenc i Jakub Cincio. Walki przegrali Michał Siudziński i Gracjan Golebiowski, a pojedynek Macieja Siudzińskiego nie został rozstrzygnięty.

(faf)



Mocnymi kopnięciami na głowę Michał Grzesiak z Ostrowa już w pierwszej rundzie ciężko znokautował swego przeciwnika...



... który długo nie mógł dojść do siebie

WYNIKI GALI MIESZANYCH SZTUK WALKI „BITWA O JAROCIN”

- **BOKS (pokazowa):**
Adrian Dimitrak (Gostyń) - Przemysław Bartkowiak (Poznań)
- **K1**
Michał Grzesiak (Ostrów) - Hubert Rusin (Boks Poznań) (nokaut w I rundzie)
Michał Siudziński (Muay Thai Jarocin) - Andrzej Kowal (Arcadia Kalisz) (na punkty)
Gracjan Golebiowski (Muay Thai Jarocin) - Mateusz Będziszak (Ostrów) (na punkty)
Jakub Cincio (Muay Thai Jarocin) - Karel Nowacki (Ostrów) (na punkty)
- **MMA:**
Bartek Rogacki (Pleszew) - Łukasz Nesteruk (Szczecin) (techniczny nokaut w I rundzie)
Maciej Siudziński (Jarocin) - Jasiu Włodarczyk (Pleszew) (nierozstrzygnięty)
Michał Bacik (Poznań) - Patryk Szczepaniak (Konin) (techniczny nokaut w I rundzie)
- **WALKI WIECZORU:**
Mateusz Lorenc (Muay Thai Jarocin) - Mateusz Duczmal (Pleszew) (nokaut w III rundzie)
Dominik Chmiel (Pretorian Koźmin) - Piotr Zarzecki (MMA Ostrów) (techniczny nokaut w I rundzie)



Pojedynek Macieja Siudzińskiego - Muay Thai Jarocin (z lewej) z Jasiem Włodarczykiem z Pleszewa mimo ogromnej przewagi jarociniaka zaskakująco został uznany przez sędziów za nierozstrzygnięty



ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

▶ Jarota z licencją
na kolejny sezon

Jarota otrzymała licencję na grę w II lidze w kolejnym sezonie. W pierwszym terminie oprócz jarocińskiego klubu z grupy zachodniej II ligi pozytywnie rozpatrzone także wnioski: Bytovii Bytów, Chojniczanki Chojnice, MKS-u Kluczbork oraz Miedzi Legnica i GKS-u Tychy (po awansie będą ubiegać się ponownie o licencję na grę w I lidze) i Bałtyku Gdynia (po spadku automatycznie otrzymał licencję na grę w III lidze).

W drugim terminie, po uzupełnieniu dokumentów, pozytywnie zweryfikowano wnioski Zagłębia Sosnowiec, Chrobrego Głogów, Rakowa Częstochowa, Energetyka ROW Rybnik, Ruchu Zdzieszowice oraz KS Polkowice (spadkowicz z I ligi). Licencji nie otrzymali Czarni Żagań. Na kolejnym posiedzeniu, 6 czerwca komisja licencyjna rozpatrzy jeszcze poprawione wnioski Elany Toruń, Górnika Wałbrzych, Polonii Bytom. Pozytywnie rozpatrzone również wnioski Calisii Kalisz, która mimo znalezienia się na miejscu spadkowym liczy na to, że przynajmniej jeden z klubów nie otrzyma licencji. Na decyzję komisji licencyjnej czeka także inny spadkowicz - Tur Turek, którego dokumenty będą rozpatrywane 6 czerwca.

▶ Kolejni drugoligowcy

Zgodnie z oczekiwaniami awans od II ligi wywalczył Rozwój Katowice wygrywając opolsko-śląską grupę III ligi. Katowiczanie po zwycięstwie 5:0 z LZS-em Leśnica mają, na trzy kolejki przed końcem rozgrywek, aż jedenaście punktów przewagi nad drugą w tabeli Skrą Częstochowa. Awans do II ligi z grupy pomorsko-zachodniopomorskiej III ligi wywalczył Gryf Wejherowo, który w ostatniej kolejce pokonał 4:0 Orkan Rumia i dzięki lepszym bilansom bezpośrednich spotkań wyprzedził najgroźniejszego rywala. Przed ostatnią kolejką nie wiadomo jeszcze, która z drużyn zwycięży w grupie dolnośląsko-lubuskiej III ligi. Szansę na awans ma MKS Oława i mający jeden punkt mniej Promień Żary.

(faf)

KALISKA A-KLASA

Niedziela • 3 czerwca ▶ 11.00

BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

OKS OSTRÓW

POZNAŃSKA A-KLASA

Niedziela • 3 czerwca ▶ 16.00

PHYTOPHARM KŁĘKA

POGOŃ KSIĄŻ WLKP.

KALISKA B-KLASA

Niedziela • 3 czerwca ▶ 11.00

CZARNI WIERZBNO

WKS WITASZYCE

KALISKA B-KLASA

Niedziela • 3 czerwca ▶ 11.00

GKS ŻERKÓW

TARCHALANKA TARCHAŁY

Zdobyta twierdza Rybnik

Bramka Karola Danielaka, zdobyta już w doliczonym czasie gry, dała Jarocie Hotel Jarocin cenne zwycięstwo w meczu z ROW-em Rybnik. Podopieczni Janusza Niedźwiedzia zajęli czwarte, najwyższe w historii klubu miejsce w II lidze.

Karol Danielak mógł zostać bohaterem Jaroty już w spotkaniu z Ruchem Zdzieszowice, ale wtedy, mimo okazji, tylko raz pokonał bramkarza i jarociniacy tracąc bramkę w doliczonym czasie z rzutu karnego wrócili do domu z jednym punktem. Tym razem los był łaskawszy i „odał” co zabrał w Zdzieszowicach. Danielak najpierw w 60. minucie wyprowadził Jarotę na prowadzenie, a w 93. minucie pięknym strzałem ustalił wynik meczu na

2:1. - *Los jest sprawiedliwy, raz zabiera, później oddaje, bilans wychodzi na zero* - mówił po meczu Dariusz Brzostowski, który w Rybniku rozgrywał setny mecz w barwach Jaroty (rozmowa z bramkarzem Jaroty obok).

Jarota rozegrała w Rybniku jedno ze słabszych spotkań, ale wywalczyła trzy punkty, przy okazji przerywając ROW-owi serię spotkań bez straty punktu na własnym boisku (ostatnio rybniczanie przegrali u siebie 30 września 2011 roku z Rakowem Częstochowa).

W pierwszej połowie zdecydowanie lepsze wrażenie pozostawili gospodarze, ale w bramce Jaroty bardzo dobrze spisywał się Dariusz Brzostowski. Po zmianie stron gra się wyrównała. Na

gola Karola Danielaka ROW odpowiedział trafieniem Mateusza Szatkowskiego. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, zwycięskiego gola zdobył Danielak, a Jarota wygrała nie tylko mecz, ale także zakład z trenerem, który obiecał piłkarzom nagrodę, za bramkę zdobytą w ostatniej minucie meczu.

W tym tygodniu podopieczni Janusza Niedźwiedzia rozegrają jeszcze dwa spotkania kontrolne, w których testowani będą nowi zawodnicy. W czwartek zmierzą się z Unią Swarzędz lub Płomykiem Koźminiec, a w sobotę ich rywalem będzie Ostrovia. Miejsca i godziny rozpoczęcia spotkań podane zostaną na internetowej stronie klubu.

(faf)

... WYPOWIEDZI POMECZOWE

RYSZARD
WIECZOREK
trener ROW-u

Gratuluje trenerowi gości wygrania meczu i przerwania serii zwycięstw mojego zespołu w meczach u siebie. Musiało to kiedyś nastąpić, bo wiadomo, że nie mogło to trwać wiecznie. W pierwszej połowie zagrałiśmy najlepszą „połówkę” w tej rundzie. Byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem. Ale liczy się to co wpadnie do bramki. Przeciwnik oddał trzy celne strzały i strzelił dwie bramki. W drugiej połowie trzeba było włożyć więcej siły i zaangażować się na kontry. Jarota była dzisiaj skuteczniejsza zarówno w defensywie, jak i w ofensywie. Przede wszystkim należy Jarocie pogratulować tego zespołu, ponieważ widać w nim dużo polotu, fantazji i entuzjazmu. Tak się tworzy dobry wynik. Widać, że wcześniejsze wyjazdowe wyniki Jaroty nie były przypadkowe

JANUSZ
NIEDŹWIEDŹ
trener Jaroty

Od ośmiu miesięcy drużyna z Rybnika była niepokonana na własnym stadionie, co pokazuje, na jak trudnym terenie wygraliśmy. To nie był przypadek, że ten zespół tak długo nie przegrał. Praca trenera Ryszarda Wieczorka przynosi efekty. Mecz, podobnie jak poprzednie spotkania, należał do trudnych. Przyjechaliśmy jednak tutaj po zwycięstwo, co udało nam się osiągnąć. Cieszymy się bardzo, że osiągnęliśmy ten sezon wygraną i utrzymaliśmy czwarte miejsce w tabeli.

KAROL
DANIELAK
pomocnik Jaroty

Przed tym meczem trener uczył nas, że rywal będzie bardzo mocny i będzie to ciężkie spotkanie. Zagrałiśmy dzisiaj uważnie w defensywie i konsekwentnie do końca meczu staraliśmy się zdobyć gola, co się udało. Tymi bramkami mogłem zrehabilitować się za mecz w Zdzieszowicach. Ale nie było by tych bramek, gdyby nie duża zasługa kolegów z zespołu. Przy pierwszym голу dużą pracę wykonał Patryk Ciernewski, a przy drugiej bramce dostałem dokładne podanie od Adriana Owczarka. Ogólnie podsumowując ten sezon, to czwarte miejsce jest wynikiem bardzo dobrym.

RAFAL
ANDRASZAK
obrońca
ROW-u Rybnik

Myślę, że wszyscy czekali już na koniec spotkania i bramka w doliczonym czasie gry nas zaskoczyła. Remis byłby wynikiem bardziej sprawiedliwym. Aczkolwiek to nasza drużyna miała więcej sytuacji bramkowych. Gdybyśmy wykorzystali okazje z pierwszej połowy, na pewno w drugiej części ten mecz wyglądałby inaczej. Jaka jest piłka, wszyscy wiemy i nie zawsze wygrywa zespół mający więcej okazji do strzelenia bramki.

(msim)

ENERGETYK ROW RYBNIK	1:2
JAROTA HOTEL JAROCIN	(0:0)
SKŁAD	
Energetyk ROW: Bartosz Gocyk, Rafał Andrząszak (71. Grzegorz Bonk), Marcin Grolik, Sławomir Szary, Roland Kachel, Tomasz Gródek (83. Bartosz Wójcik), Szymon Jary, Mateusz Szatkowski (71. Marcin Pontus), Kamil Kostecki, Jarosław Wieczorek, Marek Gładkowski (81. Dawid Gajewski)	
Jarota Hotel: Dariusz Brzostowski, Sebastian Kamiński (46. Patryk Ciernewski), Piotr Garbark, Krzysztof Czabański, Mateusz Siwa, Michał Grobelny (77. Hubert Nawrocki), Łukasz Białozyt, Hubert Oczołowski, Karol Danielak, Damian Pawlak (72. Adrian Owczarek), Bartłomiej Pawłowski (83. Igor Skowron)	
BRAMKI	
0:1 - Karol Danielak (60.)	
1:1 - Mateusz Szatkowski (71.)	
1:2 - Karol Danielak, po podaniu Adriana Owczarka (90.+3)	

Bartłomiej Pawłowski (z lewej), tym razem nie zdobył bramki dla Jaroty. Dwukrotnie za to do siatki trafił Karol Danielak, który dzięki temu, z sześcioma golami, został wraz z Krzysztofem Bartosząkiem najsukuteczniejszym piłkarzem Jaroty w tym sezonie

Awans jest realny

rozmowa z **DARIUSZEM BRZOSTOWSKIM**, który rozegrał sto spotkań w barwach Jaroty

Trzy sezony w zespole Jaroty, 100 spotkań ligowych w barwach jarocińskiego klubu. Jak ocenisz czas spędzony w Jarocinie?

Wypada mi powiedzieć tylko jedno! W Jarocie czuję się bardzo dobrze i jestem bardzo szczęśliwy, że już od trzech lat jestem częścią tego zespołu. Oczywiście mam nadzieję, że to nie był ostatni sezon i chciałbym zostać tutaj na kolejne lata. W tym zespole są perspektywy na to, aby zrobić coś więcej niż gra w II lidze.

Były spotkania zwycięskie, porażki, mecze które się będzie pamiętać długo. Które z nich dla Ciebie jest tym najważniejszym?

Nie będę oryginalny i powiem, że ten ostatni, czyli mecz z ROW-em Rybnik. Bardzo dobrze mi się dziś grało. Nawet nie wiedziałem, że gram setny mecz w barwach Jaroty. Dlatego była to dla mnie supernie spodzianka, a po meczu dostałem miłą pamiątkę z tego spotkania. Miałem trochę pracy w pierwszej połowie, ponieważ nie weszliśmy w ten mecz, tak dobrze jak w poprzednich pojedynkach. Brakowało nam agresji w obronie i Rybnik stworzył sobie kilka groźnych sytuacji. A ja od tego jestem, aby bronić dostępu do bramki. Szkoda straconej bramki, bowiem zwycięstwo na „zero z tyłu” byłoby bardziej radosne, ale najważniejsze, że

wywozimy stąd trzy punkty.

To był najlepszy sezon Jaroty pod względem miejsca w tabeli, ilości zdobytych punktów. Czy w twojej ocenie było tak również pod kątem stylu gry?

Ten sezon był szczególnie, ponieważ pracowało z nami trzech trenerów. Każdy z szkoleniowców miał swoją wizję na prowadzenie zespołu. Trener Owczarek robił dobrą robotę, spędził kilka fajnych lat w Jarocie. Z trenerem Mazurkiewiczem nie odpałilo nam, chociaż tak naprawdę trudno powiedzieć czemu, gdzie leżała przyczyna. Janusz Niedźwiedź przychodząc do Jaroty wlał w nas wiarę, że potrafimy wygrywać. I jest to chyba najlepsza drużyna Jaroty odkąd pamiętam. Przed tą rundą wzmocniliśmy się i jeśli ta drużyna pozostanie w tym kształcie, to w przyszłym sezonie awans jest realną sprawą.

Czujesz się seniorem w tej drużynie?

Wręcz przeciwnie. Można powiedzieć, że się wśród naszej młodzieży odmładzam. Choć ostatnio mam nową ksywę „Dziadzia”. Lat mi nie ubywa, ale czuje się dobrze. Na szczęście kontuzje mnie omijają. Bramkarz z wiekiem ma większe doświadczenie, dzięki czemu wydaje mi się, że gra lepiej. Patrząc przez pryzmat całego sezonu ocenilibym go jako dobry w moim wykonaniu.

OGŁOSZENIA

ZATRUDNIĘ

- KELNERÓW
- KELNERKIDO PRACY
W OGRÓDKU WIEDEŃSKIM
W RAWICZU

TEL. 509 190 701

Leśniewscy
Jarocin (ul. Powstańców Wlkp. 1 (biuro i nowa fabryka mebli))

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAL KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199